Nr. 279. SOBOTA 5. GRUDNIA 1874. Rok 64.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3. po południu wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 ct., pocztą 7 ct.
Biuro Redakcyi i Administracyi Ul Czarneckiego 18.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł.; kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct. drudzy 30 ct. Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 ct. kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty pocztowej.

Zaproszenie do przedpłaty.

Za grudzień pocztą 1 *zł.* 35 ct., w miejscu 1 *zł.*

Na Gazetę z Przewodnikiem,

Za grudzień pocztą 1 *zł.* 65 ct., w miejscu 1 *zł.* 30 ct.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Minister sprawiedliwości mianował adjunkta Tarnowskiego sądu obwodowego Adolfa Moreau zastępcą prokuratora państwa Rzeszowie.

Naczelny dyrektor poczt galicyjskich nadał następujące posady pocztmistrzów i ekspedyentów pocztowych: w Dobrosinie pensyonowanemu wojskowemu oficyałowi rachunkowemu Janowi Kozłowskiemu, w Ottynii miejscowemu nauczycielowi Józefowi Gindzie, w Jordanowie ekspedytorce pocztowej Wiktoryi Wiśniewskiej, i przeniósł pocztmistrza Adolfa Klesiewicza z Zadwórza do Przemyślan, pocztmistrza Wacława Hawla z Bolanowa do Chołojowa, pocztmistrza Franciszka Schillera de Schildenfeld z Kranzbergu do Wolicy i pocztmistrza Jana Ziembę z Borynicz do Śniatyna.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, dnia 5 grudnia.

Gdyby Węgrzy w dzisiejszem położeniu swojem nie zasługiwali na współczucie, możnaby im zrobić niejeden zarzut za sposób, w jaki pragną zmniejszyć ciężary skarbowe. Zaraz po przedłożeniu preliminarza komisya budżetowa przystąpiła do kreślenia rozmaitych pozycyi z taką bezwzględnością, jak gdyby minister skarbu w projekcie bynajmniej nie miał na uwadze potrzeby zaoszczędzania, jak gdyby kreślenie takie było nieomylnym środkiem przywrócenia równowagi budżetowej. Wskutek tego znikały z preliminarza wydatki, których niezbędność uznał nawet tak skrupulatny i oszczędny minister skarbu jak Ghyczy; często zapominano, że ulga przyniesiona skarbowi państwa wykreśleniem pewnej pozycyi nie dorówna uszczerbkowi wyrządzonemu równocześnie innym państwowo-społecznym interesom. Zwinięcie wielu podrzędnych posad urzędowych pewnie nie wywrze ważnego wpływu na uporządkowanie stosunków skarbowych, kwota tym sposobem zaoszczędzona niknie w obec cyfry niedoboru a państwo straci na tem niezawodnie, bo już i dzisiejszy personal administracyjny w Węgrzech nie może podołać swojemu zadaniu. Ale jest to sprawa domowa, do której Węgrzy zazwyczaj nikomu nie pozwalają się wtrącać. Inny całkiem charakter ma sprawa budżetu dla honwedów, którego rozbiór wywołał niedawno gorące starcia w komisyi. Wniosek znacznego zniżenia tego budżetu upadł wprawdzie w komisyi ale wypłynie niezawodnie w pełnej Izbie i łatwo uzyskać może większość głosów. Jeżeli wniosek podobny znalazł dużo zwolenników między Węgrami tak przesadnie troskliwymi o rozwój tej instytucyi, to po za Węgrami zgodzi się nań pewnie każdy przyjaciel królestwa węgierskiego. Honwedzi doznawali dotąd takiej opieki i troskliwości ze strony parlamentu i całego narodu, jak gdyby ich rozwój był zarazem najpewniejszą miarą ogólnego rozkwitu i potęgi państwa węgierskiego. Nawet żywioły nie przychylne dzisiejszemu stanowi rzeczy w Budapeszcie, narzekające ustawicznie na ugodę z r. 1867 zbiegali się z stronnictwem Deaka w nieograniczonej gotowości do ofiar na rzecz instytucyi honwedów. Widzieli w niej bowiem rdzeń samodzielnej armii, która stanowić miała akcesyoryum przyszłej zmiany stosunków prawno-państwowych w myśl własnych mrzonek. Wobec takiej wygórowanej ofiarności instytucya honwedów pochłaniała znaczne sumy, które pewnie ani o centa nie podniosły źródła dochodów państwowych. Dziś, gdy niedobór wymaga zrzeczenia się wielu nawet pożytecznych i produkcyjnych planów, zniżenie budżetu dla honwedów stało się hasłem nawet posłów, którzy tylko z bolem serca pogodzili się z tą myślą. Sam więc wniosek zniżenia wydatków państwowych w tym dziale nikogo nie może gorszyć i ma po swej stronie rozumne powody. Ale za to motywa wniosku wymagają zastrzeżenia. Samo bowiem ulżenie ciężarów skarbowych nie jest wyłącznym powodem zmiany opinii. Zwolennicy tego wniosku mniemają, że po zniżeniu wydatków na honwedów będą mogli śmiało zażądać znacznego zniżenia wspólnego budżetu wojennego. Już w ubiegłym roku węgierscy delegaci wbrew ustalonej tradycyi byli za nadto niełaskawi dla tego budżetu ale wstrzymywali się ze skrajnemi wnioskami, bo można im było w każdej chwili zarzucić, że oszczędność powinni zacząć na budżecie honwedów. Gdy zarzut ten przestanie grozić węgierskim delegatom, tak rozumują organa peszteńskie, będą mogli śmiało wykreślić pewne sumy z budżetu wojennego. Że sumy te byłyby bardzo znaczne, wnosić można z łatwości, z jaką Węgrzy przerzucają się z jednej ostateczności w drugą. Przed kilku laty ofiarność ich dla wspólnej armii nie miała granic a w roku ubiegłym byliby chętnie wykreślili połowę budżetu. Na co zda się nam potężna armia, woła jeden organ peszteński, co nam przyjdzie z silnej ochrony na zewnątrz, jeżeli nędza do nowa grozi nam śmiercią? Z taką samą racyą możnaby powiedzieć, na co zda się ubogiemu ciepłe ubranie na zimę, kiedy niema czem głodu zaspokoić! *Et haec facienda et illa non omittenda!* Zdanie to stanowi zasadę rozważnej i oględnej polityki, wobec której Węgrzy w ostatnich czasach często i ciężko grzeszyli. Zgubne skutki tych grzechów nie dadzą się usunąć dalszem zapoznawaniem powyższej zasady w odwrotnym kierunku.

Słowa księcia Bismarcka, że Niemcy dlatego zabrali Alzacyę i Lotaryngię, ażeby przyszła wojna francuzko-niemiecka nie zaczęła się znowu pod Weissenburgiem, znajdują w liberalnej prasie niemieckiej usprawiedliwienie ale nie pochwałę. Z słów tych przebijała się nerwowa drażliwość kanclerza, którą tak daleko poruszyły prowokacye posłów alzackich, że uzyskała przewagę nad spokojem genialnego dyplomaty i rozwagą niezrównanego mistrza w walce parlamentarnej. Wzmianka o przyszłej wojnie jako nieuniknionej konieczności nie jest krokiem dyplomatycznym w chwili, gdy nawet zapaleńcy francuzcy przynajmniej na zewnątrz nie występują otwarcie z swojemi marzeniami odwetowemi. Ze względu zaś na Alzacyę i Lotaryngię słowa ks. Bismarcka zamiast zagłuszyć albo sterioryzować separatystyczne zachcianki mogą łatwo wywołać skutek całkiem odmienny. Wszakże marzenia o wojnie odwetowej i nadzieje, że wojna ta wypadnie pomyślnie dla Francuzów najwięcej utrudniały assymilacyjny wpływ urządzeń niemieckich. Jeżeli Simonis i Winterer słyszą z ust kanclerza niemieckiego, że marzenia ich podzielają najwyższe koła rządowe w Berlinie, że marzenie to jest nieuniknioną koniecznością, to pewnie wrócą do domu z pokrzepioną otuchą i z większym naciskiem prowadzić będą dotychczasową agitacyę.

Kto się więcej przestraszył paryzkich wyborów municypalnych, rząd czy republikańscy zwycięzcy? Rządowe organa nie okazują takiej trwogi, jaką mu przypisują republikanie a ci znowu nie tak są uradowani, jak się spodziewać należało. Zdaje się, że obie strony mają powód do niezadowolenia. Faktem jest bowiem, że rząd w ostatniej chwili myślał o pewnym kompromisie parlamentarnym, że nawet w mesażu zamiary te miały znaleźć

MUZA STAROSTY DOLIŃSKIEGO.

Potężną jest siła poezyi; nieprzezwyciężonym urokiem i czarem wabi do siebie nietylko owych wybrańców, co obdarzeni prawdziwym i wielkim talentem poetyckim, mają na tem polu zbierać laury i święcić tryumfy, lecz także i tych. których przeznaczeniem, na zupełnie innej niwie zbierać bujne plony. Gdybyśmy posiadali dokładne i szczegółowe biografie wybitniejszych postaci literatury naszej, przekonalibyśmy się, że każdy niemal znakomitszy pisarz, czy to historyk, filozof czy naturalista, rozpoczynał od składania rymów, zanim do poważniejszej zabrał się pracy.

Popęd do wierszomanii panował u nas równie w ubiegłym, jak w bieżącym wieku; drapał się na Parnas z godnym lepszej sprawy zapałem każdy, kto tylko umiał wiązać rym z rymem. Może pisać wiersze książę biskup warmiński, pan szambelan Trembecki i inni — myślał sobie jaki taki szlachcic — dla czegożbym i ja nie miał dokazać tej sztuki — toż przecie czarów i nadziemskiej mocy do tego nie trzeba...

Udało się czasem przy kielichu dzięki podnieconej węgrzynem fantazyi, sklecić okolicznościowy czterowiersz nie bez werwy i szlacheckiej zamaszystości; wstąpiła więc wiara we własne siły i natchnienie, a gdy pod wrażeniem jakiegoś ważniejszego wypadku politycznego zapalił się animusz i zapłonął żądzą udzielenia współbraciom swych uczuć, myśl ta dostała niebawem skrzydeł i w niebiańskiej szacie wyskoczyła z gorącej duszy autora na kształt Minerwy, co w pełnym rynsztunku wybiegła z boskiego czoła gromowładnego Zeusa.

Jeśli domorosły syn Apollina wychodził zwycięzko z takiej ogniowej próby, służyło mu to za rycerskie pasowanie na zawód okolicznościowego wierszopisa; jeśli zaś uporczywy Pegaz mimo usilnych starań i zabiegów, mimo wybijania zgłosek na dębowym stole, brał na kieł i zamiast się wzbijać w błękity, opadał na ziemię — wówczas lubo z żalem i bolem przychodziło się pożegnać z poetycką sławą i przyznać, że to przecież rzecz nie tak łatwa, jak się zdawało...

Po za poetami z zawodu wszyscy ci dorywczo niwę poezyi uprawiający dyletanci brali za przedmiot swoich utworów wyłącznie sprawy obchodzące ogół; egotycznemi wylewy nie obarczali otoczenia. I nie dziw, polityka tak wówczas zaprzątała naród, tak ważne katastrofy następowały po sobie, że silny ten rozgwar byłby przygłuszył niechybnie kwilenia miłosne lub dydaktyczne rozmyślania, że ten tylko mógł liczyć. iż zwróci na siebie uwagę, kto swoją lutnię zdoła nastroić do powszechnego kamertonu.

Wiemy o niejednym znakomitym człowieku z owej pory, że się bawił w poezyą— niewiedzieliśmy dotąd, że czynił to również Seweryn Rzewuski, od roku 1774 hetman polny koronny, i że muza jego wbrew ogólnemu zwyczajowi nie miała nic wspólnego z polityką. Nazywamy go starostą dolińskim dla tego, że w chwili gdy utworzył wiersz, który nas zajmuje, tę tylko godność piastował.

Charakter tej niepospolitej postaci, jak tylu innych osobistości XVIII wieku, dotąd rzec można wcale nie zbadany. A jednak jakżeż wdzięcznem dla utalentowanego pisarza byłoby zadanie odtworzyć na tle wieku, jego sprzecznych prądów i dążności, figurę, która rozpocząwszy swoją polityczną karyerę na sejmie w r. 1767 w charakterze posła podolskiego za niezłomną stałość wraz z ojcem i dwoma innymi duchownymi członkami senatu wywieziona do Kaługi, pięć długich lat spędza zdala od ojczyzny, po powrocie otrzymuje mniejszą buławę, by w dwa lata później uraziwszy się uszczupleniem władzy hetmańskiej, porzucić niewdzięczny kraj i nie uczestniczyć już nadal w jego pracach. Ileż ciekawych spostrzeżeń nastręcza ten człowiek wedle zgodnych głosów opinii uczciwy, a przecież tak smutnie zarysowujący się na tle ostatnich lat Rzpltej. Mimo przepaści, jaka oddziela jego stanowisko i postępowanie z r. 1767 a 1792 nietrudno jednak zrozumieć tak uderzającą sprzeczność, wniknąwszy w tę naturę dziwnie ambitną, namiętną, skomplikowaną i ekscentryczną, skłonną do ostateczności, usposobioną do marzycielstwa i mrzonek, że tylko przypomnimy jego alchemiczne upodobania, wzrosłą wśród tradycyjnych przesądów, o woli silnej, dochodzącej do uporu — uporu tem zaciętszego, im gwałtowniejsze było przeciwdziałanie. Ofiara obłędu i zacofanych pojęć, równie gorąco gardłował przeciw zbawiennym reformom czteroletniego sejmu, przeciw dziedziczności tronu i zniesieniu *liberi veto*, jak dwadzieścia z górą lat wprzódy przeciw popartym przez zagranicę uroszczeniom dyssydentów. Był to człowiek z naturalnych swoich skłonności i charakteru, jak gdyby stworzony na ciągłego członka wszelkich opozycyi, do której od r. 1789 przyłączył się tem chętniej i skwapliwiej, że schlebiała jego słabościom rodowym i tradycyjnym wyobrażeniom.

Rzewuski jako znakomity mowca, jako autor pamfletu *Iter Polidori ad arcem, quae vocatur Dei gratia* — broszur i rozpraw, jak *O sukcessyi tronu w Polsce. O tronie polskim zawsze obieralnym* i t. d. powinienby znaleźć biografa, któryby z psychologiczną prawdą uwydatnił wszystkie rysy tej ciekawej postaci, z uwzględnieniem wszystkich warunków, wśród których żył, i wpływów, jakie nań działały. Sam umiejętny a bezstronny rozbiór polemicznych broszur hetmana, przyczyniłby się niepomału do rozjaśnienia sprawy. Zadanie to jednak (biografia) niewątpliwie trudne, i nie wielu by mu sprostało.

Z wspomnianych już wyżej przyczyn *silva rerum* szlacheckie z czasów panowania Stanisława Augusta, zwłaszcza z burzliwszych jego epok, do jakich należą: od 1767 do 1773, od 1789 do 1795, nie zwykły w sobie mieścić wierszy, któreby w jakibądź sposób nie były związane z chwilą bieżącą. Uczyniony dla Rzewuskiego wyjątek tłumaczy się aż nadto wielką popularnością, jakiej doznawał, skojarzywszy w 24. roku życia swoje losy z losami takich mężów, jak Sołtyk i Załuski. Ogólna cześć i uwielbienie otaczały owych czterech wybrańców; toż zbierano troskliwie wszystkie po nich ślady i pamiątki. Dowiedziawszy się, że młody poseł podolski pisywał poezye, postarano się zapewne o jednę z nich i zachowano z religijnem uszanowaniem.

W wierszu Rzewuskiego, który zdarzyło nam się spotkać w kilku rękopisach współczesnych przebija się dążność na wskróś moralna. Szlachetny młodzieniec widząc wciskający się do kraju z zachodu prąd zepsucia, pała uczciwą chęcią stawienia złemu zapory. Rozumie on dobrze, iż podwaliną pomyślnego rozwoju każdego społeczeństwa jest rodzina, boć pewna ilość rodzin stanowi naród. Rozprzężenie w łonie rodziny wprowadza rozprzężenie całego społeczeństwa. Tu tkwi źródło złego; ażeby mu zapobiedz, należy uzacnić rodzinę, wpłynąć na to, ażeby stadła kojarzyły się nie z interesu, nie z ubocznych widoków, ale ze szczerego przywiązania, z prawdziwej miłości. Taki widocznie cel wytknął sobie starosta doliński, pisząc swoje *Wiersze z komparacyą ożenienia dla fortuny.*

wyraz. Radykalny wynik paryzkich wyborów municypalnych kazał zrzec się podobnych planów, bo lewica nazwałaby wszelkie ustępstwo kapitulacyą. Tem tylko pocieszać się może gabinet wersalski, że wzrost radykalizmu zjedna mu większe poparcie tej części obozu konserwatywnego, która dla względów dynastycznych może już gotową była zrobić krok najzgubniejszy dla interesów konserwatywnych. Republikanie zaś tryumf swój okupić muszą bardzo niemiłemi wspomnieniami. Zwycięztwo radykalnych kandydatów rady municypalnej w Paryżu, jest drugą edycyą wyboru Barodeta. Znaczenie demonstracyjne jest takie same w jednym i drugim wypadku, a różnica tylko na tem polega, że wybór Barodeta miał na celu mandat poselski, że odbywał się w czasach nierównie gorętszych a tem samem wywołał daleko silniejszą wrzawę. Jak po wyborze Barodeta republikanie ponieśli dotkliwą klęskę, tak i dzisiaj tryumf swój będą może musieli okupić przykrym zawodem parlamentarnym.

Disraeli zachorował na gościec i wyrzec się musiał sposobności, jaką mu do nowej mowy nastręczał bankiet jednego z najpoważniejszych stowarzyszeń przemysłowo kupieckich. Nie wielka to przykrość dla prezydenta angielskiego gabinetu, bo jeszcze nie zapomniał o wyrzutach, jakie mu uczyniła prasa zagraniczna za ostatnią wzmiankę o hr. Arnimie. Że wyrzuty te są przykre dla świata politycznego w Anglii, do wodzi najlepiej ta okoliczność, że jeszcze dzisiaj prasa angielska stara się zatrzeć przykre wrażenie mowy Disraelego. Jeden z dzienników wpadł na dobry pomysł tłumacząc światu, że słowa Disraelego o samowolnych aresztowaniach i rewizyach domowych były właściwie aluzyą do wypadku, który niedawno wydarzył się w Rossyi. Uwięziono tam bowiem osobę należącą do świata arystokratycznego za ostry memoryał, wymierzony przeciw jednemu z najwyższych urzędników a wystosowany do cesarza.

KORESPONDENCYE.

Wiedeń, 5. grudnia.

☧ Spór dwóch obozów dziennikarskich o politykę rządową w sprawie obecnego przesilenia gospodarskiego zakończy się procesem przed tutejszym sądem przysięgłych. Wiecie już, iż p. Winternitz, współpracownik *Nowego Fremdenblattu* zaskarżył p. Szepsa, wydawcę i naczelnego redaktora *Tagblattu*, o obrazę honoru. Zapewne i p. Szeps podobną wystosuje skargę przeciw p. Winternitzowi. Ponieważ proces ten, jeśli istotnie przeprowadzonym zostanie przed kratkami sądowemi, niezawodnie niezwykłe obudzi zajęcie, przeto uważamy za stosowne, wyjaśnić wam tę sprawę, mającą większe, aniżeli czysto dziennikarskie tylko znaczenie.— Znane wam jest stanowisko *Tagblattu* i *Nowego Fremdenblattu* w sprawie przesilenia. Jest to stanowisko tak wręcz przeciwne, jak ogień i woda. Oba dzienniki zgadzają się tylko w uznaniu przykrej sytuacyi finansowej, ale co się tyczy środków ratunku, *Nowy Fremdenblatt* potępia wszelką akcyę rządową, wszelką interwencyą państwową, wszelkie nadwerężanie grosza publicznego, na próby ocalenia targu pieniężnego, zgoła przemawia za naturalnym procesem oszczędzania, za pracą i wstrzemięźliwością, a nadto przestrzega przed łudzeniem i mamieniem publiczności, jakoby spodziewać się mogła jakiejś pomocy od rządu lub parlamentu. — Wręcz przeciwnie zaś *Tagblatt* zapowiada upadek handlu i przemysłu, zachwianie się gabinetu, a nawet całego systemu konstytucyjnego w razie biernego zachowania się kół rządowych, w razie braku ofiarności ze strony państwa, aby wskrzesić na nowo giełdę i polepszyć mocno nadwerężony handel i przemysł. Walka między temi dwoma dziennikami toczy się tu od półtora roku w sposób najzaciętszy. W ciągu tego czasu *Tagblatt* nieraz musiał usłyszeć zarzut — czy uzasadniony, okaże się w procesie — iż jedynie domaga się koncesyi na wybudowanie kolei „Wien-Novi“, z którą to koleją wiązać się mają interesa osobiste i prywatne właścicieli wspomnianego pisma. Spotkało się ono także z dowcipem, iż właściwie nazywa się nie *Neues Wiener Tagblatt*, ale *Novi-WienTagblatt*. Właściciel *Nowego Fremdenblattu* p. Wiener, redaktor tegoż pisma i prezes stawarzyszenia literackiego w Wiedniu *Concordia*, będący członkiem Rady miejskiej, wydał nawet *Tagblattowi* otwartą wojnę w sali Rady gminnej na publicznem posiedzeniu, tak, iż z kół samejże redakcyi *Tagblattu* lub zaprzyjaźnionych z redakcyą innych kół dziennikarskich poruszono myśl a podobno uczyniono już wniosek zwołania walnego zgromadzenia członków *Concordii*, celem pociągnięcia p. Wienera do odpowiedzialności z powodu mowy jego w Radzie miejskiej.— *Nowy Fremdenblatt* zresztą z wielką zręcznością ostatniemi czasy wykazywał parę kroć sprzeczności zachodzące między argumentami *Tagblattu* podanemi w jednym i tym samym artykule. Oba te pisma w polemice wzajemnej obrzucały się błotem. Tak stały rzeczy do ostatniej niedzieli, kiedy odbyła się owa konferencya wszystkich trzech klubów wiernokonstytucyjnych i kiedy pojawiła się broszura pod napisem: „Mistrzowie egoizmu — listy jednego z deputowanych o kolei Wien-Nowi.“ Broszura ta podnosi przeciw *Tagblattowi* wspomniane wyżej zarzuty, ale w formie dobitnej, jasnej i niedwuznacznej. Niemacie wyobrażenia, jakie broszura ta wywołała wrażenie w kołach poselskich Nietylko w niedzielę na konferencyi klubów wiernokonstytucyjnych, ale w poniedziałek i we środę na posiedzeniach Izby była ona głównym przedmiotem pogadanek na korytarzach i w Izbie. Zrazu mniemano powszechnie, że deputowany Neuwirth, były współpracownik *Nowej Pressy* i znany pisarz w dziedzinie gospodarstwa publicznego, jest autorem broszury, i do niego zwracali się rozmaici posłowie to z powinszowaniem, to z żalem. P. Szeps, główny redaktor *Tagblattu* wymieniony osobiście w broszurze, czując się dotkniętym na honorze swoim, wyraził się w onegdajszych pismach wieczornych o nieznajomym autorze broszury w sposób niebardzo delikatny. Nazajutrz, t. j. we środę autor broszury, nie będący deputowanym, wyzwany przez oświadczenie obelżywe pana Szepsa, spuścił przyłbicę i stanął do boju, dodając zarazem, iż zaskarżył p. Szepsa o obrazę honoru. Autorem broszury jest zatem p. Winternitz, współpracownik *Nowego Fremdenblattu* Przedstawiliśmy wam tę sprawę zupełnie przedmiotowo, nie broniąc strony niczyjej, nie broniąc i niepotępiając nikogo albowiem proces rządowy wykaże, po której stronie słuszność. Wyjaśnienie tej sprawy zdawało nam się atoli koniecznem wobec senzacyi, jaką tu sprawia.

Deutsche Zeitung dziś wojuje przeciw galicyjskim sądom przysięgłym w formie nader gwałtownej. Raz już uległa ona konfiskacie za artykuł, w którym poddała ostrej krytyce wyrok tutejszego sądu przysięgłych. Krytyka podobna działalności sądów nie bywa znamieniem siły, bodaj czy nie raczej chwiania się dzienników.

Rada Państwa.

83. *Posiedzenie Izby dep. z dnia 2. grudnia 1874.*

Prez. dr. Rechbauer. Obecni ministrowie: Ks. Adolf Auersperg, br. Lasser, dr. Banhans, dr. Stremayr, dr. Glaser, dr. Unger, dr. Chlumecky, br. Pretis, pułkownik Horst i dr. Ziemiałkowski.

Dr. Jan Czajkowski, deputowany z okręgu wyborczego Żółkiew-Rawa Sokal, złożył przyrzeczenie. — Prezydent oznajmił, że komissya prawnicza na posiedzeniu w d. 1. b. m. wybrała swym przewodniczącym w miejsce dep. Lapenny — dep. Van der Strass, a jego zastępcą dr. Kabata Rozdano pomiędzy deputowanych sprawozdanie komissyi budżetowej o przedłożeniu rządowem w sprawie konwencyi pomiędzy Austryo-Węgrami a Rossyą co do wzajemnej ochrony znaczków handlowych. — Odczytano liczne petycye. — Z spraw będących na porządku dziennym odesłano w pierwszem czytaniu na wniosek dep. dr. Grossa ustawy o organizacyi giełd, tudzież o senzalach czyli ajentach handlowych, do komissyi złożonej z 9 członków wybrać się mających na najbliższem posiedzeniu.

Izba przystąpiła do drugiego czytania przedłożenia rządowego o preliminarzu państwowym na r. 1875. i o ustawie skarbowej na r. 1875. Generalny sprawozdawca dr. Brestel, zdał w tej mierze sprawę i wskazał na potrzebę oszczędzania i unikania nadzwyczajnych wydatków, ponieważ już w tym roku potrzeba celem pokrycia niedoboru korzystać w większym stopniu z kredytu publicznego, niż w roku zeszłym.

W rozprawie ogólnej zapisali się do głosu przeciw przedłożeniu rządowemu: Hermann, dr. Prażak, Greuter i dr. Vosniak; za przedłożeniem rządowem: Plener, hr. Spiegel, Fux, Auspitz, dr. Menger.

Dep. Hermann miał długą mowę przeciw panującemu systemowi rządowemu. Wspominał o ucisku Sławian, o sztucznych większościach i mniejszościach, o przekształcaniu ludu w ateuszów i t. d. a zakończył swe przemówienie utyskiwaniami na nowoczesny liberalizm.

Dep. Plener w sposób energiczny zbijał wywody poprzedniego mowcy. Mowca zaprzecza stanowczo, jakoby obecny system rządowy był powodem obecnego przesilenia; nigdy jeszcze i w żadnym narodzie ten lub ów system polityczny nie wstrzymał katastrofy. — Od dawna panuje przekonanie, że nad poprawą złych stosunków działać powinien ogół, nie zaś jednostki. Mowca nie może podzielać zdania tych, którzy utrzymują, iż położenie finansowe jest bardzo złe; wszak inne państwa są w nierównie gorszem położeniu. Przechodząc do rzeczy samej, mniema mowca, że dochody z podatków dochodowych nie wpłyną w takiej wysokości, w jakiej zostały preliminowane, chybaby władze skarbowe wzięły się bardzo energicznie do dzieła. Mowca podnosi zasługi rządu około uszczuplenia wydatków, a przytem wskazuje w ogólnych zarysach na te oszczędności, które dałyby się jeszcze zaprowadzić; w tej mierze zastrzegł on sobie głos przy rozprawie szczegółowej.

Hr. Spiegel wypowiedział przedewszystkiem rządowi swe uznanie za wczesne przedłożenie budżetu na r. 1875. Mowca ten nie sądzi, ażeby dalsze obniżanie kwot preliminowanych było wskazanem. Kilku środków zaradczych musi państwo użyć. Mowca proponuje, ażeby rząd zamawiał szyny i lokomotywy celem podźwignięcia przemysłu, ażeby porzucił zasadę wolnego handlu i utworzył zakłady na wzór pruskiej *Seehandlung*, aby państwo przy operacyach kredytowych nie zawisło od woli jednostek.

Dep. Greuter zastanawia się nad budżetami lat ubiegłych i przychodzi do wniosku, że pomimo zniesienia konkordatu nie polepszył się stan finansowy. Dalszem swem przemówieniem wprowadził mowca słuchaczów w bardzo wesoły humor; powiedział on pomiędzy innemi: „Zaledwie dziecko chodzić zaczyna, już się je oddaje do ogródków froeblowskich Zaledwie pierwsze majtki przywdziewa, państwo bierze je do wolnej szkoły, choćby nawet z przymusem i mimo woli matki. Musi się stać niemieckim uczniem, chociażby nawet ani jednego słowa niemieckiego nie rozumiało. Potem przychodzi jako wolny obywatel państwa do szkoły rekrutów, staje się rezerwistą, landwerzystą — to trwa aż do 32 roku, u nas w Tyrolu aż do 45 roku. Potem jak się zdaje, spokojnie może się położyć i umrzeć Ale to tylko tak się zdaje. Bo potem znowu przychodzi liberalizm i wlecze trupa na cmentarz bezwyznaniowy.“

Jeżeli kto chce ustalić byt państwa, musi obywatelom pozostawić ich wiarę. Religia jest podwaliną obyczajów, a tylko państwo „obyczajne“ może istnieć. Spisywanie niezliczonych ustaw nie wiele pomoże; Francuzi spisali od r. 1789 do r. 1795 nie mniej nie więcej jak 15.447 ustaw; i cóż to pomogło? Mowca potępia w dalszym swym wywodzie materyalizm, to źródło wszelkiego złego.

Dep. Fux polemizuje energicznie przeciw wywodom Hermanna, Prażaka i ks. Greutera. Ostatni zapatruje się na ustawę skarbową z stanowiska wiary i niewiary, jak gdyby po za katolicyzmem nie było wiary i sumienia. Jeżeli dep. Greuter sądzi, że kapitał większy pochłania mniejszy, to ja wskażę na to, że lichwa starsza jest od liberalizmu, iż nie jeden co ręce składa

---

Wierny smakowi swojej epoki, rozpoczyna Rzewuski od sielskiego porównania:

Świt był, gdy z nocnych jutrzenka cieni
Gór dobywając wierzchołki,
Budziła ptactwo do zwykłych pieni
I do zbierania czcze pszczółki,
Kmiotka z swej chatki, bydło z obory itd.

O takiej to porze sam poeta folgując powszechnej wówczas modzie rozkoszowania się na łonie przyrody, bawienia się w przejętą od zachodu idyllę, wychodzi na pole.

Jam też noc ciemną spędziwszy z powiek,
Gdy mnie dzień z domu wyzywa,
Idę, gdzie orząc morg, nędzny człowiek
Potu, nie ziemię dobywa.

Po tym ogólnym wstępie rozpoczyna się już sama *komparacya.*

Był to ów kmiotek, co dwa z obory
Woły nierównej sprzęgł tuszy;
Jeden z nich nazbyt silny i skory,
A drugi z miejsca nie ruszy.
Z jednej obory obydwa woły,
Oba z jednego folwarku —
Lecz tamten idzie w pługu wesoły,
Ten jarzma nie chce na karku.
Tamten oracza posłuszny woli,
Ten swojej tylko używa,
Tamten żelazo ciśnie do roli
A ten zaś z roli dobywa.

Tak rażąca nierówność pracy bydlęcej dotkliwie się czuć daje kmiotkowi.

Biedzi się rolnik z wołmi, z żelazem,
To imie za pług, to ciska,
Łzy leje z potem, które mu razem
I gniew i praca wyciska.

Zrozpaczony wieśniak „klnie woły, ziemię i stan rolniczy“ — wszystkie jego wysilenia daremne.

Aż też na koniec przy tym uporze,
Mozoła była niedługa,
Jeden zdechł z pracy, że nadto orze,
Drugi, że nie mógł wlec pługa...

Płynący stąd morał aż nadto jasny i oczywisty.

O! tym podobne źle sprzęgłe stadła,
Co się dla zysku zbiegacie,
Co gdy wam pora związków wypadła,
Skarbów — nie serca szukacie.

Ze szlachetnem oburzeniem powstaje autor przeciw takiemu bezczeszczeniu świętej instytucyi małżeństwa:

Ach, jakiem czołem w jarzmo to śmiecie
Wprzęgać się, jak to wam chce się
Gdy w waszej spółce nic nie widzicie,
Tylko że posag w dom niesie.

Wykazuje całą nizkość podobnej, na złocie opartej rachuby a zarazem jej złudną mylność — wskazuje istotę miłości i przeciwstawia jej małżeństwo, w którem serce żadnej nie odgrywa roli.

Miłość pokorna nie bierze złota,
Ale gdzie ludzkość jest większa,
Gdzie podufalsza rośnie pieszczota,
Tam jest łaskawsza i miększa.
O! jak straszliwa jest tam przysięga,
O jak nieznośne przymierze,
Kiedy się serce z sercem rozprzęga,
Lecz się z posagiem ślub bierze.
Biedny ów człowiek, komu się zdarzy
W parze bez serca nabytej
Miłość zmyśloną nosić na twarzy
A jad w swem sercu ukryty.

Wreszcie sam wierszopis, nie chcąc się narazić na zarzut: *Medice, cura te ipsum* — pragnie pokazać, że dając tak piękne nauki, sam się do nich stosuje i dlatego rzuca następne zaklęcia:

Pierwej po trzykroć drzewo się zroni,
Po trzykroć znów się odzieje,
Pierwej włos z gładkiej wyrośnie dłoni
I znów się w dłoni podzieje,
I pierwej słońce świecić przestanie
Lub świecić będzie daremnie,
Niżbym ja złoto kładł za kochanie
Lub kochał a nie wzajemnie.
Dziki to tylko ptak bystrooki
Natury w sobie głos tłumi,
Który bez cudzej krwi i posoki
Żyć i umierać nie umie.
Ja zaś nie leśne plemię rarożę,
Alem gołąbek w tej mierze,
Który gdy serca zyskać nie może,
Nie dba o ciało i pierze!

Tak się kończy wiersz starosty dolińskiego, małej wagi pod względem poetyckim lubo mający szczęśliwsze ustępy które świadczą o nie małym jak na tak młody wiek talencie - a dla nas cenny jako pamiątka po człowieku historycznym. Tuż obok przytoczonych wierszy znajdujemy kilka uwag kopisty na poły krytycznej, na poły zaś żartobliwej treści I tak obok ustępu, gdzie autor mówi, że jutrzenka budzi ptastwo, pszczółki i kmiotka, dodaje krytyk dowcipnie:

„Hej, hej, gdyby to takiego dostać ekonoma!“

KLEMENS KANTECKI.

i oczy do nieba podnosi, ludzi tak samo zdziera, jak lichwiarz żydowski. Co się tyczy samego budżetu, to sądzi mowca, że rząd sam wystąpi w krótce z należytym programem.

Na wniosek dep. Siegla zamknięto posiedzenie; dalszy ciąg rozprawy ogólnej nad budżetem na r. 1875, dnia 3. b. m.

Dep. Prażak dowodzi, iż konstytucyonalizm nie przyczynił się do podniesienia finansów państwowych. Od dziesięciu lat jego istnienia wypadało pokryć deficyt 400 milionów. Musi tę uwagę czynić dlatego, ponieważ minister skarbu w sprawozdaniu twierdził, iż obecny stan gospodarski spowodowany przesileniem giełdowem. Złe jednak tkwi głębiej. Wspomniane niedobory pokryto podwyższeniem podatków, aż nareszcie kroczyć musiano do redukcyi procentów i kapitału długu państwa.

Przy obecnym systemie trudno w Izbie dokładnie zbadać budżet, ponieważ wiele rubryk jest takich, które tylko ocenione być mogą przez posłów z właściwego kraju, a wstawianie pozycyi ze strony Rządu stojącego nad stronnictwami większą dałoby gwarancyę dokładności tych pozycyj, aniżeli wotum panującego w Izbie stronnictwa. Nieukontentowanie, jakie wywołuje obecny system, daje się poznać w głosach o reformę administracyi politycznej. Mówią że nie może być tak dalej. Jeżeli się chce naprawić obecne ekonomiczne dolegliwości, to polityczne stosunki muszą być zastosowane do stosunków austryackich; to zaś tylko przez ugodę stać się może. Żywię przekonanie, że powrócą naturalne stosunki. My przyzwolimy na wydatki państwa, tem jednak nie dajemy jeszcze wotum zaufania rządowi (oklaski na prawicy).

Sprawozdanie 84 posiedzenia Izby deputowanych podamy pojutrze. Dziś wyjmujemy z niego tylko mowę dr. Rydzowskiego o lichwie i mowę ministra spraw wewnętrznych barona Lassera w odpowiedzi na interpelacyę dr. Misesa o stosunkach gminnych w Drohobyczu.

Dep. Rydzowski, uzasadnia swój wniosek w przedmiocie rewizyi ustawy z d. 14. czerwca 1868 o lichwie. Mowca podnosi, że petycye, w skutek których powstała ta ustawa, wystosowane były tylko przez gospodarskie i prawnicze stowarzyszenia, stan włościański zaś nigdzie nie przyłączył się do nich i zniesienie ustawy o lichwie uważa za błąd wielki. W kraju, w którym nie ma przemysłu, w którym dla mniejszych posiadłości nie ma ksiąg publicznych a w skutek powolnego traktowania spraw w sądach, procesa są bardzo kosztowne, w takim kraju nie ma mowy o konkurencyi kapitału a kapitalista ma niejako monopol. W Galicyi nie zaciąga się pożyczki prawie nigdy na cele produkcyjne. Ustawa z r. 1861 pociągnęła za sobą prawie zupełne wywłaszczenie włościan. Niezliczone wywłaszczenia są skutkiem lichwy, która grasuje jawnie. — Proszę zapytać — powiada mowca dalej — sądy galicyjskie, a przekonacie się panowie, że stopa procentowa przy pożyczkach wynosi w Galicyi 50, 100, 200, 500, a nawet 1000%. Sędziowie są w przykrem położeniu. Z jednej strony ma przeświadczenie o zgubie dłużnika, z drugiej ma przed sobą ustawę; sędzia, stróż prawa, musi biednego wieśniaka wydać na pastwę bezwstydnej lichwy. A wieśniak nie może pojąć ustawy, która dozwala na taką zbrodnię.

Powstał u nas nowy rodzaj pańszczyzny, rodzaj niewolników, którzy w pocie czoła pracować muszą dla swych gnębicieli. A gdzież są skutki? Za nędzą idzie w ślad nienawiść, za nienawiścią zbrodnia. My zbliżamy się szybkim krokiem ku rewolucyi społecznej. Nie sądzcie panowie, że w zasadzie jestem przeciwnikiem ustawy z r. 1868. Uważam ją tylko za przedwczesną.

Że zaś ustawa była niewczesną, dowodzi ta okoliczność, iż w żadnym na świecie kraju niema tylu lichwiarzy z profesyi co u nas w Galicyi. Za warunek zniesienia patentu lichwiarskiego wydział ówczesny uważał dobrą procedurę, dobrą ustawę egzekucyjną i dobrą ustawę tabularną. Cóż jednak dzieje się z temi trzema warunkami? procedura i ustawa egzekucyjna są te same co wprzódy, dobrą ustawę tabularną mamy wprawdzie, jednak cóż z niej, skoro nie mamy ksiąg tabularnych dla drobnych posiadaczy? Ustawa więc była niewczesną. Trzeba było mieć przed oczyma wzór innych krajów i zwolna kroczyć do zniesienia patentu lichwiarskiego. Anglia w r. 1854 równie zniosła wszelkie ustawy krępujące wolność obrotu kapitału, równocześnie jednak przez postanowienia o wysokości maksymalnej procentów ustanowiła obronę konieczną przeciw bezwstydnemu wyzyskiwaniu publiczności szukającej kapitału. Również w innych krajach podobne ustawy przyjęto, na przykład w Badenie, gdzie wprawdzie wolno pobierać wyższe procenta, gdzie jednak wyższe procenta nie mają prawa zastawu. Powiadam, że ustawa była niewczesna, a nie poprzedziła jej ustawa przechodnia, któraby przygotowała ludność do przyjęcia ustaw o lichwie. Do galicyjskiego sejmu wiele nadeszło petycyj o zaradzenie przeciw lichwie. Sejm galicyjski przeto jednogłośnie przyjął rezolucyę, którą rząd wzywa, aby ustanowił granicę maksymalną, do jakiej procenta mogą być pobierane. Albowiem, jeżeli lichwa nie jest zbrodnią w myśl kodeksu karnego, to jest jednak niesłusznością cywilną, której państwo cierpieć nie może.

Jestem więc przekonany, że w obec tego faktu rząd poczuje się spowodowanym dla Galicyi coś pozytywnego uczynić. Jako deputowani sejmu galicyjskiego uważaliśmy za obowiązek, nasz wniosek tutaj uczynić. Chcemy tu jednak tylko rzecz poruszyć, w żaden zaś sposób nie chcemy wnioskiem naszym przesądzać postanowienia Izby lub rządu, albowiem jesteśmy przekonani, że rząd uczyni co wypada, aby aż do utworzenia czegoś stanowczego ochronić publiczność kapitału szukającą. Dla tego wnoszę, aby wniosek mój przekazano komissyi prawniczej.

Dep. Gross wnosi, ze względu na ekonomiczne znaczenie wniosku, przydzielenie go do komissyi ekonomicznej.

J. Ex. br. Lasser: Interpelacyę tę otrzymałem 27. listopada z Prezydyum Izby. Zanim jeszcze Namiestnik mógł być wezwany o potrzebne wyjaśnienia, nadesłał już 27 listopada wyczerpujące sprawozdanie, na którego podstawie pospieszam z odpowiedzią na interpelacyę. Namiestnictwu i jego szefowi bowiem całkiem naturalnie wiele na tem zależy, ażeby jaknajprędzej odparty został zarzut nieprawidłowego i tendencyjnego postępowania.

Dla wyjaśnienia sprawy muszę przedewszystkiem oznajmić, że z wyjątkiem zastępcy prezesa (Błażowskiego) wszyscy inni członkowie dotychczasowej reprezentacyi powiatowej w Drohobyczu wytrwale zaniedbują swoich funkcyi. Ponieważ nowa reprezentacya z powodu dochodzeń zarządzonych przez ministerstwo spraw wewnętrznych w sprawie zatwierdzenia wyboru marszałka nie mogła się ukompletować, przeto faktycznie nie istnieje tam Wydział powiatowy.

W skutek wielostronnych rekryminacyj w lutym b. r., Wydział powiatowy wezwanym został do rewizyi administracyi majątku gminnego, a gdy zastępca marszałka z powodu braku ludzi fachowych nie mógł temu zadość uczynić, poruczono tę czynność urzędnikom Wydziału krajowego, pod przewodnictwem zastępcy marszałka powiatowego.

Na podstawie tych rozpoznań i stosownie do wniosku zastępcy marszałka Wydziału krajowego, Namiestnik dnia 29. września rozwiązał Radę gminną Drohobycza i postanowił, stosownie do §. 109 galicyjskiej gminnej ordynacyi wyborczej, utworzenie wydziału administracyi, składającego się z urzędnika rządowego i 18 członków gminy. Utworzenie tej prowizorycznej administracyi miejskiej, nastąpiło także w skutek popartego przez Wydział krajowy wniosku z zastępcy marszałka powiatowego i starosty i uwzględniono przy tem różne stronnictwa i wyznania w ten sposób, iż wybrano do wydziału 6 katolików rzymskich, 6 gr. katolików i 6 żydów.

Co do wzmiankowanego w interpelacyi przekroczenia zakresu działania przez **ustanowienie posad**, zawiadamia namiestnik, iż faktycznie w miejsce pensyonowanego urzędnika gminnego inny został mianowany, w skutek czego jednak skasowano posadę dyurnisty, tak iż w ten sposób miastu nie urosła szkoda. Co do wystawienia budynków, tylko reparacya budynku szkolnego przedsięwziętą została w tym celu, aby uzyskać jeszcze jedną izbę, z którego powodu i ten wydatek nie może być uważany za niepotrzebny. Że zresztą kosztowne budynki nie mogły być wystawione, dowodzi już ta okoliczność, iż zarząd miejski prowizoryczny dopiero wprowadzony został w urząd dnia 3. października a więc w porze niestosownej do budowania.

Wprawdzie rzeczywiście zdarzył się wypadek, iż prowizoryczny wydział administracyi miejskiej dyrektorowi gimnazyum w Drohobyczu a obecnemu dyrektorowi gimnazyalnemu w Samborze, Barewiczowi d. 21. listopada, udzielił obywatelstwo honorowe. (Słuchajcie! na lewicy). O uchwale tej starosta natychmiast dał znać namiestnikowi a ten d. 25. listopada uchwałę tę, jako przekroczenie zakresu ze strony wydziału prowizorycznego orzekł i zniósł. (Wykrzyki: Słuchajcie! na ławie Polaków) Galicyjska ustawa gminna upoważnia namiestnika do rozwiązania rady gminnej i stanowi, iż najdalej w sześć tygodni nowe wybory muszą być rozpisane; przyznaje jednak gminie prawo rekursu do ministerstwa spraw wewnętrznych z tym dodatkiem, iż rekurs ten nie ma mocy zawieszającej, co tylko może znaczyć, iż reprezentacya gminna w takim razie przestaje funkcyonować. Dopiero przez decyzyę nad takim rekursem rozwiązanie staje się prawomocnem i dopiero wieńczas mogą i muszą być rozpisane nowe wybory, gdyż inna interpretacya ustawy uczyniłaby prawo rekursu gminy złudnem. Po nadmienieniu powyższej okoliczności szczegółowo co do miasta Drohobycza następujące mam uczynić uwagi.

Dotąd nie zostały wypisane nowe wybory dlatego, że dotychczasowy naczelnik gminy, któremu w myśl §. 54 galicyjskiej ustawy gminnej przysłuża wykonywanie prawa rekursu, wniósł rekurs przeciw zarządzonemu przez Namiestnika rozwiązaniu rady gminnej.

Rekurs ten przesłano Namiestnikowi celem zdania sprawy i przedłożenia aktów. Przedłożenie aktów spóźniło się trochę, gdyż musiały być udzielone lwowskiej nadprokuratoryi państwa (głosy na prawicy: Słuchajcie, słuchajcie!) do zbadania i ewentualnego śledztwa sądowo-karnego. Akta te nadeszły przed trzema dniami do ministerstwa spraw wewnętrznych i rekurs zostanie rozstrzygniętą w krótce na podstawie uchwał gremialnej obrady, która w ministerstwie spraw wewnętrznych jutro się odbędzie. Stosownie do uchwały albo dawna rada gminna zacznie napowrót funkcyonować albo bezzwłocznie rozpisane będą nowe wybory (brawo na prawicy i w centrum).

Dr. Smolka: Pozwalam sobie postawić wniosek, ażeby Wysoka Izba zezwoliła na otwarcie rozprawy nad tym przedmiotem na jednem z najbliższych posiedzeń.

Wniosek ten przyjęto bez rozprawy.

Przegląd polityczny.

Austrya-Węgry. Najj. Pan pozwolił na wniosek ministra ces. domu i spraw zewnętrznych Józefowi Vidulich'owi przyjąć udzieloną mu posadę tureckiego wicekonsula w Lussin-piccolo i nadał mu najwyższe exequatur.

— Najj. Pan raczył udzielić najwyższej sankcyi ustawie uchwalonej przez sejm bukowiński co do połączenia miejscowej Rady szkolnej w Czerniowcach z okręgową radą szkolną.

— Z fundacyi dyecezyalnej, utworzonej przez kardynała Rauschera, rozdzielane będą w ciągu bieżącego miesiąca po raz pierwszy, odsetki w wysokości 17.000 zł. Z dniem 1. stycznia 1875, wzmogą się dochody tej fundacyi o 4000 zł., tak, że od r. 1875 będzie co roku rozdzielaną pomiędzy duchowieństwo niedostatecznie dotowane kwota 21.000 zł.

— Z efektów ogólnego długu państwowego, które na mocy ustawy z d. 20 czerwca 1868 r. konwersyi podlegają, konwertowano w miesiącu listopadzie 1874 r. i zapisano w księgi: 1,514.635 zł. w banknotach i 323.115 zł. w srebrze oprocentowanych, razem 1,837.750 zł. — Do konwersyi pozostaje jeszcze w banknotach: 5,576.827 zł. $8\frac{1}{2}$ centów; w srebrze: 1,217.546 zł. $7\frac{1}{2}$ centów; razem 6,794.373 zł. 16 cent.

— Ruch stronnictw w Siedmiogrodzie wzmaga się z dniem każdym. Stronnictwo Deaka w komitacie Tordańskim oświadczyło się stanowczo przeciw zamierzonemu utworzeniu nowego stronnictwa i żąda skonsolidowania stronnictwa Deaka. Hr. Dominik Teleki wypowiedział to życzenie na publicznem zgromadzeniu; mowę jego przyjęto bardzo przychylnie.

Niemcy. (*Z parlamentu*) Dnia 1. bm. obradowano nad projektowaną przez rząd pożyczkę na pomnożenie floty wojennej i na telegrafy. Deputowany kapitan Saint Paul Illaire ganił powolność rządu w wykonaniu planu założenia potężnej floty niemieckiej. Na to odpowiedział naczelnik admiralicyi minister Stosch, że przedewszystkiem potrzeba wykształcić żeglarzy i załogi okrętowe oraz wybudować porty, a w tym względzie prace dość raźno postępują. Zresztą przy budowaniu okrętów trzeba było uwzględnić, że mają one być przydatne także do obrony pięciu milionów Niemców zamieszkałych w miastach portowych na całej kuli ziemskiej. Wstrzymano budowę monitorów pancernych dlatego, ponieważ system to już przestarzały; poprawne torpedy, które za lada dotknięciem wysadzają w powietrze cały okręt nieprzyjacielski wystarczą zupełnie do obrony wybrzeży, zwłaszcza w połączeniu z łodziami pancernemi, zaopatrzonemi w działa. Dep. Rickert sprzeciwiał się pożyczce ze względów formalnych oświadczając, że wobec istniejącej dotychczas nadwyżki, nie należałoby zaciągać pożyczki, której procenta płacone być mają z podwyższonych dopłat matrykularnych. Mowca sprzeciwia się zbytniemu pospiechowi w wykonaniu robót portowych. Korzyści z ufortyfikowania zatoki Jahae wydają mu się wątpliwemi; należałoby przedtem zbadać, czy wszystkie siły dla obrony morza północnego mają być skoncentrowane w tym jednym punkcie. Mowca wnosi w końcu, aby przedłożenie przekazano komissyi budżetowej. Dep. Schmidt: Ponieważ budowy portów pochłonęły już takie olbrzymie kapitały, należałoby zliczyć sumy, jakie wydano na Wilhemshaven, który zresztą marynarce handlowej nie przynosi żadnych korzyści.

Izba odesłała następnie projekt znaczną większością głosów do komissyi budżetowej.

Następują obrady nad etatem urzędu kanclerskiego. Lasker zapytuje, czy i o ile urząd sprawiedliwości (*Jurtizamt*) jest władzą samoistną, żąda on wyjaśnienia stosunków kanclerza do urzędu kanclerskiego, który to stosunek obecnie nie jest konstytucyjnym. Mowca nie odmawia przyzwolenia swego pozycyi na urząd sprawiedliwości, żąda jednak samoistności tej władzy.

Ks. Bismarck. Jestem odpowiedzialnym za to, aby na czele rozmaitych zarządów stali ludzie, którzy są dla mnie rękojmią sumiennego pełnienia obowiązków, za wszystkie pojedyńcze czynności nie mogę być odpowiedzialnym. Ważnem jest wprawdzie moje *veto* przeciw jakiemu zarządzeniu albo zachowaniu się osoby jakiej, które mi nie odpowiada; to jednak nie zagraża samodzielności pojedyńczych oddziałów urzędu kanclerskiego. O tyle też zdaniem mojem samodzielność urzędu kanclerskiego jest niewątpliwą. Wprawdzie być może, że jeden urzędnik nie zawsze będzie w stanie pełnić sam wszystkie funkcye prezydyalne urzędu kanclerskiego, być może, że nie zawsze znajdzie się osobistość o tak znakomitej sile roboczej, jak obecnie. Kiedyś rozdzielony może zostanie urząd kanclerski na kilka działów, stojących pod kierownictwem kilku prezydentów; utworzenie jednak ministerstw państwowych nie dałoby się przywieść do skutku.

Windthorst wytyka urzędowi sprawiedliwości majoryzowanię pojedyńczych państw związkowych; jest on w ogóle niepotrzebnym, gdyż dla przygotowania ważnych ustaw wystarczał zupełnie wydział sprawiedliwości w Radzie Związkowej. Mowca życzyłby sobie, aby urzędowi sprawiedliwości przypadły funkcye Rady Stanu — i na teraz oświadcza się przeciw uchwaleniu pozycyi na ten urząd.

Lasker ubolewa nad ciągłemi podejrzywaniami urzędu sprawiedliwości o naruszanie kompetencyi państw związkowych. Obawy jego o brak samodzielności urzędu tego znikły po dzisiejszej mowie Bismarcka.

Po kilku jeszcze uwagach Windhorsta i Brauna zamknięto dyskussyę i przyjęto większością głosów wszystkie pozycye etatu urzędu kanclerskiego.

Następne posiedzenie we czwartek (patrz dzisiejszy nasz telegram.)

Francya. Ks. biskup orleański Dupanloup wystosował do redaktora dziennika włoskiego *Giornale di Firenze* następujące pismo w sprawie rzymskiej:

Mój Panie! O liście moim do p. Minghetti ogłosiłeś Pan szereg artykułów, za które Ci tylko wdzięcznym być mogę. Nazwałeś go Pan obroną zwierzchnictwa papiezkiego i zaiste nie można było zdefiniować dokładniej tego listu. Dziwiłem się, że pismo tak proste układem i tak wyraźne myślą mogło uledz tak dziwnym tłumaczeniom, jakie spotkałem w pewnych dziennikach katolickich włoskich. Jak wielkiem było zdziwienie moje, gdy wyczytałem w jednym z tych dzienników artykuł pod napisem: „Proponowany przez biskupa Orleanu *modus vivendi.*“ W ogóle zaś nieproponowałem ani słowem żadnego *modus vivendi,* co najwięcej możnaby powiedzieć, że oznaczyłem mu pewien *modus restituendi.* W rzeczy samej list mój do p. Minghettiego jest sylogizmem, składającym się z dwóch premis i niczem niezbitej konkluzyi.

Rząd włoski zrabował haniebnie i niemiłosiernie wbrew uroczystym przyrzeczeniom kościół rzymski: pierwsza premisa. Rabunkiem tym dotkniętą została również duchowna władza stolicy apostolskiej: druga premisa. Z tych dwóch premis wynika owa groźna konkluzya, że kwestya rzymska nie została rozwiązaną, że najświętsze prawa kościoła katolickiego zostały pogwałcone, że zaszczepiono zaród ogromnego moralnego zamięszania w świecie i że przeto jest rzeczą konieczną przywrócić papieżowi zwierzchnictwo a z niem wolność. Taką jest konkluzya mojego pisma. Rozwiązanie tej sprawy jest tylko pod tym warunkiem możliwem, jeżeli Europa pojmie swe obowiązki względem papieża i prawa sumienia katolików i jeżeli wraz z położeniem, które nazwałem znośnem, usunie zaród moralnego zamięszania i okropnych zawikłań. Zresztą powtórzyłem wyraźnie to, co wyraziłem w swoim czasie w odpowiedzi na słynną broszurę pod tytułem: „Papież i kongres“ a mianowicie: „Rozumie się samo, że nie można nic uchwalić, zarządzić ani też uczynić bez wyraźnego zezwolenia papieża i że wszystko coby bez Niego lub przeciw Niemu uczyniono,

byłoby nieważnem." Oto prawdziwa myśl mego pisma. Ojciec św. nie zapoznał także tego pisma, a niezmiernie dobrotliwy list, który raczył na dowód tego zadowolenia do mnie wystosować, jest dla mnie najwyższą i najsłodszą nagrodą. Proszę przyjąć i t. d. Paryż dnia 26. listopada 1874. Feliks biskup Orleanu".

— Wybory do paryzkiej Rady municypalnej odbyte dnia 29. listopada wypadły stanowczo w duchu republikańskim, a właściwie radykalnym. Ośmdziesiąt okręgów wybrało 63 republikanów a 12 konserwatystów; w pięciu okręgach nastąpią wybory uzupełniające; z wybranych republikanów zasiadało 34 w dawnej radzie; 29 nowowybranych należy w części do stronnictwa radykalnego. Organ Gambetty *Rép. Fran.* pisze o tych wyborach: „Wynik wyborów do paryzkiej rady municypalnej nie przewyższa, lecz usprawiedliwia nasze nadzieje. Paryż pozostanie zawsze godnym zaszczytu przodowania całej Francyi i przemawiania w jej imieniu. Nie wątpiliśmy nigdy o tem, lecz nowy ten dowód politycznego zrozumienia, które miastu naszemu nadaje cechę republikańską, mocno nas ucieszył, nas, którzy całem sercem zrośliśmy się z Paryżem. Biedny Paryżu! Wielki, piękny Paryżu! Pomimo niedowierzania, prześladowań i o szczerstw jesteś zawsze piękny, wielki, stały, republikański, jednem słowem nie zmieniłeś się. Paryż myśli, mówi, działa, nietylko za siebie, lecz za całą Francyą; jakiż ruch zapanuje jutro w całym kraju! Pozyskaliśmy nową siłę dla naszych idei. A jaki wpływ wywrze ten dobry przykład!"...

— Ajencya Havas'a zaprzecza pogłosce jakoby wskutek pisma hr. Chamborda do jednego z deputowanych skrajnej prawicy, powstały w łonie gabinetu nieporozumienia pod względem zapatrywań na ustawy konstytucyjne. W sprawie tej telegrafują z Paryża do *Gaz. kol.*, że nieporozumienia istotnie wybuchły, gdyż gabinet na posiedzeniu z dnia 1. b. m. cofnął swą uchwałę powziętą na posiedzeniu z d. 29. listopada w sprawie projektów ustaw konstytucyjnych. Trzech członków gabinetu: ks. Decazes, Cailloux i Mathieu-Bodet było za tem, ażeby w mesażu nie podnosić ze szczególnym naciskiem przeniesienia władzy zwierzchniczej, a tylko żądać uorganizowania osobistego septenatu. Gdy wiadomość o tem udzieloną została przywódzcom stronnictw parlamentarnych, udało się kilku członków prawego centrum do wspomnianych ministrów z oświadczeniem, że klub prawego centrum nie mógłby popierać rządu w kierunku osobistego septenatu. Mimo to obstawał ks. Decazes na radzie z d, 1. b. m. przy swojem poprzedniem zdaniu, i sądzą, że przeparł je, gdyż główny jego organ *Moniteur* „dowiaduje się z dobrego i pewnego źródła, że marszałek Mac-Mahon będzie żądał w mesażu swym li tylko ukonstytuowania septenatu i uorganizowania władz swoich.

— Z Paryża donoszą, że umiarkowana prawica nie jest skłonną zastósować się do programu, skreślonego przez hr. Chamborda, który stanowczo jest przeciwnym ukonstytuowaniu nieosobistego septenatu i utworzeniu drugiej Izby. Umiarkowana prawica dąży wspólnie z prawem centrum do tego, ażeby uzyskać większość dla projektów ustaw konstytucyjnych przedłożonych przez ks. Brogliego, a dążących do położenia kresu dzisiejszemu stanowi tymczasowości.

Anglia. Broszura p. Gladstone dotąd jest przedmiotem żwawej polemiki między dziennikami. Wszystkie zapytują dlaczego tak nagle zmienił swe zdanie? Jeszcze w roku zeszłym schlebiał Rzymowi proponował założenie uniwersytetu w Dublinie, gdzie wydział katolicki miał być pod najściślejszą kontrolą biskupów. Wprawdzie katolicy nie przyjęli tego daru, bo nie chcieli mieć szkoły, która zakrawała na bezwyznaniową. Ale nawet po odrzuceniu tego bilu p. Gladstone sprzyjał Rzymowi i katolikom. Cóż więc nowego odtąd zaszło? Oto niepomyślne wybory w skutek których ministeryum whigowskie sromotnie upadło, a które przypisywano rozdrażnieniu protestantów, posądzających pana Gladstone o krypto katolicyzm. Pragnie on więc teraz odrobić wszystko co dawniej uczynił i na nowo postawić się dobrze w opinii większości protestanckiej. Ztąd taka zaciekłość i w myśli i w formie. Uciekł się w tym zamiarze do *ultima ratio* wszystkich wrogów Rzymu, to jest do argumentu, że przez posłuszeństwo w rzeczach wiary papieżom, katolicy stają się mniej wiernymi i posłusznymi poddanymi państwa, do którego należą. Oczywiście zaraz katolicy angielscy, począwszy od biskupów, jak najmocniej temu zaprzeczyli. I z tego względu nic p. Gladstone nie zyskał. Ale mu on jeszcze inny, poboczny zamiar. Pragnął wstrzymać coraz liczniejsze nawrócenia, przeszkodzić przejściu na katolicyzm kilku możnych swych przyjaciół, a podobno i osób z swej własnej rodziny, a przytem, jako środek ku temu, wywołać na jaw głosy tej garstki oponentów, którzy się sprzeciwiali dogmatowi nieomylności. W tym celu jeździł niedawno do Doellingera i od niego potrzebne instrukcye odebrał. Ostatni ten zamiar powiódł mu się częściowo. Trzech katolików wystąpiło ze zdaniem przeciwnem uchwałom ostatniego soboru. Z tych najważniejszy lord Acton już nieraz uczestniczył w staro-katolickich zebraniach na kontynencie. Teraz ogłosił kilka listów, w których dowodzi, że nie może wierzyć w nieomylność papieża, bo byli papieże niemądrzy, źli, niemoralni, i na to przytacza dokumenta wyraźnie dostarczone przez Doellingera, jak np. że Grzegorz XIII. spowodował rzeź św. Bartłomieja i później uroczyście ją pochwalał, że Pius V. wysłał morderców na królowę Elżbietę i t. p. Mimo to lord Acton oświadcza, że katolicyzm droższym mu jest nad życie, i że nigdy nie założy, jak go o to posądzano, sekty staro katolickiej w Anglii. Lord Camoys znowu ogłasza, że pierwej jest Anglikiem niż katolikiem i że Anglię nad wszystko kocha a Rzymu nie lubi. Do nich przyłączył się p. Henry Petre.

Hiszpania. Berlinski korespondent *Tagespresse*, ten sam, co niedawno zaalarmował świat cały „wykryciami" swemi w sprawie duńsko szlezwickiej, nadesłał dziennikowi list pełen ciekawych szczegółów, rzucających szczególne światło na postępowanie szefa władzy wykonawczej w Madrycie. Powtarzając ten list zastrzegamy się, że czynimy to jedynie z obowiązku dziennikarskiego; ani bowiem wiarogodność korespondenta nie jest dotychczas dostatecznie stwierdzoną, ani też *Tagespresse* nie wyrobiła sobie dotąd sławy dziennika, którego informacyom bezwzględnie zaufaćby można. Oto, co pisze między innemi wspomniany korespondent berliński: „Gdy sprawa uznania rządu madryckiego stała na porządku dziennym, kazał marszałek Serrano oświadczyć w Berlinie mniej więcej co następuje: W Hiszpanii monarchia tak samo jest niemożliwą jak republika. Kraj ten skołatany, pogrążony w anarchii, może być podtrzymywanym jedynie przez silną dyktaturę wojskową. Na razie przedewszystkiem o to chodzi, aby z użyciem wszelkich sił rozporządzalnych zgnieść stanowczo powstanie karlistów. Następnie musi kraj żelazną dłonią być zreorganizowanym, aby mógł wejść w europejską akcyę dyplomatyczną, czyli innemi słowy, aby był w stanie kanclerzowi niemieckiemu odpłacić za tyle dobrych usług, oddanych Hiszpanii. Gdy kraj pozbędzie się wojny domowej i opamięta się trochę z klęsk doznanych, będzie rzeczą łatwą zentuzyazmować naród hiszpański jaką popularną ideą n. p. wojny z Francyą i popchnąć go do czynu, w którym by się odrodził niejako. Delikatne te wskazówki zrozumiano doskonale w tutejszym urzędzie spraw zagranicznych i przyjęto je oczywiście bardzo przychylnie. Zapewniają nawet, że hr. Moltke ofiarował marszałkowi Serrano gotowy plan wyprawy, wypracowany z właściwą temu strategikowi genialnością. Wedle tego planu miał Serrano stanąć sam na czele wojsk doborowych i przełamać w centrum siły zbrojne Kzrlistów. Wedle obliczenia Moltkiego zwycięztwo byłoby niezawodnem, a wodzowi zwycięzkiemu z łatwością przyszłoby wówczas ująć ster rządów silną dłonią i przywrócić w kraju porządek. Marszałek Serrano przyjął ten plan z uniesieniem i t legraficznie wyraził nie zmierną swą wdzięczność Moltkiemu. Odkąd jednak uznanie stało się faktem dokonanem nie pomyślał nawet Serrano o wykonaniu tego genialnego planu a wojna z karlistami wlecze się jak przedtem w nieskończoność. Wybrano w prawdzie 60000 rekrutów, lecz nie zaopatrzono ich w przybory wojenne. Rząd tak samo jak Karliści cierpi na brak pieniędzy. O pożyczce na wet myśleć nie można, ponieważ rząd nie jest w stanie płacić procentów zagranicznym wierzycielom. Wśród takich okoliczności wlec się będzie wojna domowa w sposób dotychczasowy, tak długo, dopóki się wojska rządowe jak i Karliści nie rozbiegną się na wszystkie strony.

— Wedle *Liberté* odpowiedź rządu francuskiego na memoryał hiszpański miała temi dniami zostać wręczoną posłowi hiszpańskiemu w Paryżu markizowi Vega de Armijo. Kopię tej odpowiedzi miano równocześnie przesłać posłowi francuskiemu w Madrycie panu de Chambordy. Akt ten ma być bardzo obszerny, ponieważ dodano do niego liczne allegata. Ton noty jest nadzwyczaj umiarkowany i nie ma, w niej ani jednego słowa przykrego Rząd francuski odpiera po kolei wszystkie oskarzenia, czyni to jednak w formie świadczącej, że życzy sobie żyć w zgodzie z gabinetem madryckim.

— W Paryżu utrzymuje się pogłoska, że profekt Niższych pyreneów p. do Nadaillac ma być wkrótce odwołanym ze swej posady. Jest on, jak wiadomo, solą w oku liberalnym Hiszpanom a więcej jeszcze Niemcom.

KRONIKA

— **Sekretarz legacyjny Agenor hr. Gołuchowski**, jak donosi *Wien. Ztg.* przydzielony został do ces. i król. ambasady w Paryżu.

✕ **Komissya artystyczna**, której Wydział krajowy powierzył czuwanie nad kierunkiem artystycznym sceny polskiej, odbyła wczoraj posiedzenie. Wszyscy członkowie komissyi i radca wydziału krajowego, p. Edmund Mochnacki, któremu oddany został nadzór nad administracyjną stroną teatru, byli obecni na tem posiedzeniu. Po bardzo długich i wyczerpujących rozprawach, opartych na badaniu dzisiejszych stosunków teatru lwowskiego, komissya uchwaliła wystosować do Wydziału krajowego obszerniejsze sprawozdanie, w którem wytknięte będą wszystkie wady i braki naszej sceny i podane wskazówki do jej podniesienia. Za główne wady, które stoją na zawadzie rozwojowi artystycznemu teatru, uważa komissya brak organizacyi sprężystej, niejednolite kierownictwo, niedostatki reżyseryi, dalej brak rozumnego systematu w układzie repertoaru, luki w personalu i t. p. Natomiast podniosła komissya wiele okoliczności nieprzyjaźnych, od obecnej dyrekcyi niezawisłych, które wpłynęły na obecny niepomyślny stan teatru. Dyrekcya dzisiejsza objęła teatr obarczony już długami, objęła go z pośród sporów wewnętrznych, i w chwili, kiedy angażowanie sił nowych z powodu otwartego już sezonu zimowego było zbyt trudne a nawet niepodobne. Uważała także komissya za swój obowiązek, wytknąć niektóre okoliczności, które ważny a niepomyślny wpływ wywierają na stosunki artystyczne naszej sceny. I tak oświadczyła się komissya stanowczo przeciw utrzymywaniu stałej opery we Lwowie. Dobra opera jest niesłychanie kosztowną i wymagałaby trzykroć większej subwencyi z funduszów krajowych, jeżeliby miała utrzymać się przynajmniej na stopniu przyzwoitej mierności. Obecnie opera jest i musi być lichą — a dramatowi i komedyi przynosi wielki uszczerbek. Dalej uważa komisya, że dzisiejszy czynsz, płacony przez przedsiębiorstwo teatralne fundacyi Skarbkowskiej zbyt jest wysoki, i że pożądaną by było zniżenie, aby pod tym względem nastąpiło ulżenie warunków. W końcu zwróciła komissya uwagę na opłakany stan sali teatralnej pod względem technicznym, w którym upatrywać należy także jeden z powodów zniechęcenia publiczności. Teatr jest brudny i zimny, a nie mówiąc już nic o artystach, publiczność narażona jest na przeciągi i rozmaite inne niewygody. Nie ukrywając żadnej wady dzisiejszej dyrekcyi, komissya nie sprzeciwiła się jednakże wypłaceniu przypadającej raty subwencyjnej, ufając dyrekcyi, że uczyni wszelkie zabiegi ku podniesieniu sceny.

— **W teatrze dziś wystąpi p. B. Ładnowski** w roli Franciszka w *Zbójcach* Szillera. Część dochodu z przedstawienia dzisiejszego przeznaczona na rzecz Stowarzyszenia wzajemnej pomocy artystów sceny polskiej.

— **Egzamin w domu karnym.** Dnia 16go i 17go grudnia b. r. o godzinie 9tej przed południem odbędą się w tutejszej szkole roczne egzamina, a mianowicie w Środę dnia 16go grudnia w II. klasie, a we Czwartek d. 17go w I. klasie. Przed rozpoczęciem egzaminu w II. klasie dnia 16go grudnia odprawi się w kaplicy tutejszego zakładu o godzinie 1/2 do 9tej w obec wszystkich do szkoły chodzących więźniów, cicha msza święta, przy której sposobności popisywać się będą więźnie, którzy się uczyli muzyki wokalnej i instrumentalnej.

* **Dezercya.** Jakób Sobolewski artylerzysta 9. pułku, którego przedwczoraj aresztowano na dworcu kolei brodzkiej za zamiar dezercyi, zbiegł ponownie wczoraj wieczór z koszar na Grodeckiem.

* **Znaleziono** wczoraj wieczór na ulicy piłkę do rznięcia drzewa, którą złożono w policyi.

* **Napad.** Zeszłej nocy napadli trzej robotnicy dziennika Jana Galona w jego pomieszkaniu pod l. 27 na Bogdanówce i obili go tak mocno, iż w skutek zadanych mu ran w głowę niebezpiecznie zaniemógł. Sprawców napadu wyśledziła i aresztowała tej nocy policya i odstawiła do sądu karnego.

⁂ **Na rzecz pogorzelców gorlickich** zebrało starostwo Sokalskie ze składek w swym powiecie kwotę 188 zł. 47 ct. w. a. która odesłaną została na ręce starostwa Gorlickiego do dalszego zarządzenia.

Na ten sam cel zebrało starostwo Bocheńskie ze składek w swym powiecie kwotę 43 zł. 50 ct., która równie przesłaną została starostwu Gorlickiemu.

⁂ **Zginął bez wieści** włościanin ze Stryhanki, w powiecie Kamioneckim Oleksa Kucach. Dnia 7. listopada wieczorem go jeszcze jak późnym wieczorem z Dobrotwora powracał do domu. Dotąd wszakże nie powrócił. Oleksa Kucach liczył lat 38, był wzrostu średniego, oczu siwych, blond włosów, a na lewym policzku miał duże czerwone znamię, ubrany był w zwykły sierak siwy, przepasany czerwonym pasem, i miał na sobie czapkę baranią. Zachodzi prawdopodobieństwo, że Kucach zginąć musiał przypadkową śmiercią. Zarządzono za nim poszukiwania.

⁂ **Skutkiem poparzenia** zginęła w Jordanowie, w powiecie Myślenickim, 3-letnia dziewczynka Marya Fryś Pozostawiona w domu pod nadzorem służącej, która wyszła na chwilę po wodę, zbliżyło się dziecko do pieca, a gdy służąca powróciła do chaty, zastała je tarzające się na ziemi w płomieniach, zajęły się bowiem na niem suknie. Biedne dziecko w krótce z odniesionych ran życie zakończyło.

⁂ **Zabójstwa.** Dnia 28. listopada włościanin z Borek małych, w Skałackiem, Florko Zagrodnik, zabił swą żonę Maryannę. Śledztwo sądowe jest w toku.

Dnia 18. listopada zmarła włościanka z Borowy w Pilzneńskiem, Regina Augustynowa, na trzeci dzień po gwałtownem pobiciu jej przez męża, Jana. Dochodzenie na drodze karnej jest w toku.

⁂ **Nieszczęśliwy wypadek.** Dnia 22. listopada w Dołhomościskach, w Gródeckiem wszczął się pożar z niewiadomej bliżej przyczyny w jednej z chat, gdzie znajdowało się bez nadzoru dwoje drobnych dzieci. Gospodyni, wróciwszy do chaty i zastawszy ją napełnioną dymem, przy pomocy sąsiadów i znajdujących się we wsi żandarmów stłumiła ogień w zarodzie, lecz z dwojga uduszonych dzieci, jedno tylko przywołano do życia, chociaż nie ma nadziei, ażeby wyzdrowiało zupełnie.

— **Sprostowanie.** W wczorajszej wzmiance o śmierci ks. Sosnowskiego wydrukowano mylnie, administrator dyecezyi kołomyjskiej zamiast lubelskiej.

— **Spirytysta.** Piszą z Paryża: Półtora roku już upłynęło od czasu jak ostatni spirytysta gościł w naszej stolicy. Teraz doczekaliśmy się innego, który jednak nie ma zamiaru dawać posiedzeń. Zwie się on Henryk Mato, i przybywa z wyspy Kuby, gdzie nazwisko jego wymawiane jest z zabobonnym strachem. Na jednym z wieczorów urządzonych w klubie strzeleckim w Kubie, p. Mato wywołał ducha Krzysztofa Kolumba, co niezmierne sprawiło wrażenie na widzach, pomimo że grono obecnych „składało się z samych mężczyzn nieznających trwogi". Teorya spirytystyczna nowego „medium" opiera się na odrębnych zasadach. Twierdzi on, że dusze po opuszczeniu ciał swoich błąkają się przez pewien czas pomiędzy ziemią i księżycem, poczem stosownie do zasługi przeznacza się im jedna z planet na miejsce stałego pobytu. Piekło znajduje się na planecie Uranus; dusze osadzone na planetach, nie mają prawa wchodzić w żadne stosunki z mieszkańcami ziemi. Ale ponieważ każde prawidło ulega wyjątkom, tak też i w tym razie wyjątek został zrobiony na wyłączną korzyść pana Mato! Widoki finansowe żywo obchodzące wszystkich znanych dotąd „mediów" obojętne są dla spirytysty kubańskiego. Przybył on do Europy, jak zapewnia, nie dla próżnej mamony, lecz jedynie w celu porozumienia się z przedstawicielami swego fachu na gruncie starego świata.

— **Potomek starego rodu.** Książę Aumal, wielki zwolennik łowiectwa, zakupił niedawno w Anglii kilka ogarów, pomiędzy którymi znajduje się jeden bardzo niezwyczajny. *Blood*, taka jest nazwa tego psa, kosztował księcia 2500 franków, lecz zwierzę to posiada metrykę udowodniającą jego pochodzenie aż do 43 generacyj. Ponieważ przeciętna długość „psiego życia" obliczoną bywa na cztery lata, przeto pierwszy z imatrykulowanych przodków Blooda przed dwoma blisko wiekami upędzał się za lisami zającami i t. p.

— **Wypadek morski.** Pod dniem 3 b. m. donosi telegram z Londynu: Parowiec *Antenor* przyniósł wiadomość o rozbiciu się w drodze do Ameryki południowej, w pobliżu Quessant, parowca *La Plata*. Piętnaście osób bez zapasu żywności uszło zguby na łodzi; w dzień później okręt wychodzców *Gareloch* zabrał rozbitków tych na morzu, zabrał na swój pokład i oddał ich *Antenorowi*. Kapitan jednak rozbitego statku z 60 majtkami znalazł grób w falach.

— **Drogi żelazne** uważa ciemny lud rumuński zawsze jeszcze za wymysł szatana. Korespondent *N. fr. Presse* z Bukaresztu donosi, że podług wiadomości podanej przez dzienniki tamtejsze, chłopi rumuńscy zatrzymali niedawno pociąg towarowy na drodze z Krajowej do Piteszczów, a na zapytanie maszynisty, co zaszło że zatrzymują pociąg, odpowiedzieli gęstemi wystrzałami i okrzykiem: „Nie chcemy kolei żelaznych". Maszynista i kilka innych osób z pociągu miało zginąć od kul a kilka odniosło skaleczenia.

NOTATKI LITERACKO-ARTYSTYCZNE.

➢ **Literaturze naszej** nie dostaje dotychczas jednego rysu, któryby jej dodał barwności, rozmaitości i dopełnił zbyt jednostronnego i bladego obrazu brak jej strony anegdotycznej,

Pomijamy ją niemal systematycznie, jak gdybyśmy się jej wstydzili, jakbyśmy myśleli, że ona ujmę przyniesie wysokiemu dostojeństwu piśmiennictwa, jak gdybyśmy chcieli, aby czytający ogół widział piszących tylko na koturnach, w godowych sztucznie udrapowanych szatach. Z tej ogólnej, równie śmiesznej jak niedorzecznej zasady, drobne tylko i luźne spotykamy wyjątki. Nieocenioną przysługę oddała w tej mierze szanowna autorka *Ireny* pani Paulina z Lauczów Wilkońska ogłaszając swoje *Wspomnienia*.

Cokolwiekbądź pracy tej zarzucić można, jakkolwiek uderza w niej zbytnia drobiazgowość, brak miary i odróżnienia rzeczy ważniejszych od mniej ważnych — niemniej pozostanie ona nader pożądanym i z wielu względów szacownym nabytkiem. Życzyćby tylko wypadało, aby p. Żupański na dalsze tomy długo czekać nam nie kazał, aby wreszcie pomysł pani W. znalazł naśladowców. W pierwszej już części przesuwa się przed nami cały zastęp osób, na które spoglądamy z żywem zajęciem, lubo niejedna z nich zaledwie dotknięta, inna niedokładnie oświetlona, inna wreszcie dzięki osobistej sympatyi i dobremu sercu czcigodnej autorki na zbyt wysokim postawiona piedestale. Nie uwłacza to książce, bo czytelnik snadnie poczuje przesadę a przedziwny, prawdziwie kobiecy dar obserwacyjny, nie pomijający niczego, sprawia, że wiele ciekawych choć na pozór obojętnych rysów ocalało, aby później w żywotach pisarzy posłużyć za wdzięczną mozajkę.

W tory pani Wilkońskiej wstąpił świeżo księgarz krakowski, p. Aleksander Nowolecki w wydanym przez siebie *Illustrowanym powszechnym kalendarzu*. Przedmiotem jego artykułu nie są literaci, lecz ludzie stojący z literaturą w nader bliskim, nierozdzielnym nawet związku — bo księgarze, a raczej antykwarze. We wspomnieniu o rozgłośnym, z powodu olbrzymiego wydawnictwa *Encyklopedyi powszechnej*, Samuelu Orgelbrandzie daje on nadzwyczaj zajmujący wizerunek antykwaryuszostwa warszawskiego w ogóle a mianowicie najpierwszego jego przedstawiciela, który z małych początków dobił się niepośledniego stanowiska i majątku dzięki wrodzonemu sprytowi i niezłomnej energii. Była to najwłaściwsza materya dla pióra pana Nowoleckiego, raz jako księgarza z zawodu, powtóre jako tego, co miał sposobność przyglądać się z blizka targowi antykwaryuszowskiemu w Warszawie i samemu Orgelbrandowi. Nikt też dotąd, o ile nam wiadomo, nie przedstawił tak plastycznie owej tandetnej gałęzi księgarskiego przemysłu, nikt tak trafnie nie wyjaśnił jego faz rozwoju i różnych praktyk. Do historyi księgarstwa naszego, tak wielce pożądanej, do zakulisowych dziejów umysłowego ruchu, ważny na tych kilku kartkach mieści się materyał.

Cóż to za ciekawa postać n. p. ów stary Gecel, nie umiejący czytać ani pisać żadnym językiem okrom hebrajskiego a jednak znający dokładnie pod względem bibliograficznym cały gmach literatury polskiej z ubiegłych wieków i obecnej doby, nie mylący się nigdy „co do autora, daty wydania dzieła, miejsca druku, nakładzcy, ceny", wiedzący „o bardzo wielu dziełach dokładnie z ilu stronnic się składają, na jakim papierze i jakiemi czcionkami drukowane" — wskazujący w wielu razach, „na której stronnicy autor podaje wiadomość o tym lub owym przedmiocie, szczególnie w starych dziełach o prawach polskich albo w dawnych książkach historycznych". Czyż taki Żyd encyklopedysta nie jest osobliwym fenomenem psychologicznym. Mimowoli nasuwa się tu pytanie: *Si vero?* Ktoś ktoby o nim, o Zelmanie Iglu i kilku podobnych indywiduach obszerniej się rozpisał, dałby publiczności książkę bardzo ciekawą i prawdziwie użyteczną.

Samuel Orgelbrand odfotografowany doskonale, z wiernością doprowadzoną niemal do przesady. Charakter ambitnego, złośliwego, namiętnego, zazdrosnego Żyda, nie pozbawionego jednak pewnych zasług i lepszych popędów — tak wyrazicie namalowany, że obraz wyskakuje niemal z płótna.

Nie potrzeba było do tego talentu pisarskiego — trzeba było tylko przenieść rzeczywiste rysy na papier, nie okazując bawełnianej wstydliwości. Poczytujemy to p. Nowoleckiemu za zasługę, jakkolwiek wolelibyśmy, ażeby był opuścił niektóre bardzo zreszą człowieka charakteryzujące frazesy.

GŁOSY PUBLICZNE.

Koncert na korzyść Gorlic.

Dochód surowy z koncertu i przedstawienia scenicznego danego dnia 1. grudnia b. r. na korzyść pogorzelców miasta Gorlic wynosił: kwotę 1022 złr. 98 ct. w. a., 2 duk. i 10 frcs. złotem. W dochodzie tym mieszczą się nadpłaty, łącznie 43 złr. 2 duk. i 10 frcs. wynoszące. Potrąciwszy wydatki z przedstawieniem połączone, jakoto: Dyrekcyi teatru należytość ryczałtowa 350 złr. Pp. Rosenthal i Bürger umówione honoraryum 200 złr. Za kopiature nut, przenoszenie fortepianów, strojenie, afisze, itp. koszta 52 złr. 80 ct. Razem 602 złr. 80 ct.

Pozostał czysty dochód w kwocie 420 złr. 18 ct. 2 duk. i 10 frcs., którą dla pogorzelców Gorlic w Prezydyum c. k. Namiestnictwa złożono.

Podając wynik powyższy do wiadomości, komitet urządzający poczytuje sobie za miły obowiązek wyrazić niniejszem podziękowanie Pannie Wygrzywalskiej, Panom Köhlerowi, Stanisławowi Dobrzańskiemu i Jareckiemu za uprzejmy współudział w przedstawieniu. Panu Markowi zaś za bezpłatne wypożyczenie fortepianów.

Za przewodniczącego komitetu
Marceli Madeyski

Lwów dnia 4. grudnia 1874.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

(S) **Kraków,** dnia 2. Grudnia (Koresp. *Gazety Lwowskiej*).

Po mrozach, które jeszcze trzymały w pierwszych dniach ubiegłego tygodnia, nastąpiła znowu odwilż, w skutek czego ustało na już sanna znowu się popsuła, utrudniając komunikacyę. Śnieg wszakże oddziaływa zbawiennie na stan pól, zwilżając ziemię której tego bardzo potrzeba. Także dla młynarzy wodnych jest obecna odwilż bardzo korzystną, gdyż dla powszechnego braku wody, wiele młynów wstrzymało ruch. Temperatura bardzo łagodna i dochodzi do 2—3 ciepła.

W skutek złych dróg i braku dowozów targi pograniczne na Baranie i w Michałowicach były bardzo słabe. Kupujących było bardzo mało i tylko jęczmień dla tutejszych krupników znajdywał jeszcze łatwiejsze umieszczenie.

Spirytus pod wpływem zagranicznych notowań uległ słabej tendencyi, i tak na gotowy towar jak i na odstawy terminowe nie było nabywców. Niskie notowania naszego targu zwabiły wiele kupujących, producenci jednak, jak już donieśliśmy, wstrzymują się ciągle jeszcze od ofiarowania i dla tego do żadnego znaczniejszego interesu przyjść nie może. Płacono za gotowy towar złr. 17·25—17·50 na styczeń złr. 17·75 na luty marzec złr. 18 za wiadro 41 mas 80 Tralles.

Wełny dowóz całkiem ustał. Kilka małych partyj pięknej wełny z Królestwa polskiego, leżącej tu na składzie zakupiono do Bilska po złr. 110—114 za centnar wiedeński.

Olej rzepakowy jeszcze w ciągłej stagnacyi. Na zagranicznych targach artykuł ten znajdzie więcej uwzględnienia i można się spodziewać, że przy obecnem wyczerpaniu się zapasów rzepaku — usposobienie niebawem się poprawi.

Chmielu średnie gatunki sprzedawano do Czech po złr. 70 do złr. 86 — wyborowy poszukiwany bez dowozu; lichy w zupełnem zaniedbaniu.

W skutek zepsucia dróg dowóz zboża tak kolejami jak osią znacznie się zmniejszył, i wynosił tylko około 25 tysięcy centnarów pszenicy i żyta.

Polepszony stan targów zachodnio-europejskich, nie mógł sam przez się wywrzeć wpływu na targi niemieckie i austryackie, gdyż tu i tam odmienne zachodzą stosunki i inne działają wpływy. To też tak w Północnych Niemczech jak i w Austryi, pomimo zmniejszonych dowozów nie wielkie zaszły zmiany w usposobieniu ogólnem handlu zbożowego. Wstrzymywanie się producentów bynajmniej nie wywiera skutku, a tylko chwilowo utrudnionym dowozem osłabione ofiarowanie. spowodowało nieco łatwiejszy odbyt po stalszych cenach. Mała zwyżka w Wiedniu była tylko lokalną a na inne targi oddziałać nie mogła, natomiast w Prusiech: Wrocław, Berlin, i t. d. zachowały ciągły wątpliwy charakter. Na nasze targi słabsze od tygodnia dowozy żadnego nie miały wpływu, mrozy bowiem i śniegi każą przewidywać, iż drogi mimo obecnej chwilowej odwilży, ustalą się wkrótce i ogólne jest przekonanie, iż niebawem dowozy w coraz większych odbywać się będą rozmiarach; dlatego też od większych zakupów wszyscy się wstrzymują, a tymczasem ofiarowanie w stosunku do bieżących potrzeb zawsze jest dość znaczne, aby nie pozwolić na żadne cen polepszenie. Targ nasz wtorkowy był nawet zupełnie mdły — piątkowy był spokojny, przy umiarkowanym odbycie ceny były stałe.

Pszenica. Białe i żółte miękkie gatunki zachowują stały odbyt po niezmienionych cenach. Z czerwonych tylko najcelniejsze, wysoko twarde są poszukiwane, czerwone zaś średnie, lub nie dość twarde, albo żółte nie dość miękkie są ciągle zaniedbane i nadzwyczaj trudno je sprzedać.

Na życie popyt ożywiony, ceny stałe — dowozy zawsze nazbyt małe.

Na jęczmień zupełny brak odbytu. Ofiarujący naprożno skłaniają się do znacznych ustępstw — ceny zatem tylko nominalne.

Owies. Popyt ożywił się; ceny stałe bez zmiany.

Groch i fasola w zaniedbaniu i prawie żadnych nie było sprzedaży.

Inne produkta bez szczególnej zmiany.

Płacono na naszym targu:

Pszenicę białą 170 ft. w. zł.	—·—	8.50	9·40
„ czerw. 170 fnt. w.	—·—	8.25	9·25
„ żółtą 170 funt. w.	8·—	8.50	8·75
Zyto polskie 160 f. w.	—·—	7.25	7·50
„ podolskie 160 f. w.	—·—	6·50	7·—
Jęczmień brow. 140 f. w.	—·—	6·25	6·75
„ na paszę	5·—	5·50	6·—
Owies 100 funtów wagi	—·—	4·40	4·60
Groch 180 funtów wagi	8·50	9·—	9·50
Fasola 180 funtów wagi	10·50	11·—	12·—
Rzepak 150 funtów wagi	—·—	10·60	10·75
Rzepik 150 funtów wagi	—·—	8·75	9·—
Siemię lniane 150 ℔	10·—	10·50	11·—
Koniczyna czerw. 180 funt.	—.—	40·—	41·—

Talar 1 zł. $63\frac{1}{2}$ cent. — Rubel 1 zł. $54\frac{5}{8}$ cent.

— **Dochód kolei Karola Ludwika**

	1874	1873
od 22. do 28. listopada	182.420·37	223.232·34
od 1. Stycznia do 21. listopada	10.604.450·59	8.691.613 28
razem	10 786.870·96	8.914.845 62

OSTATNIA POCZTA.

Komissya skarbowa Izby niższej sejmu węgierskiego odrzuciła na posiedzeniu z d. 4. b. m 11 głosami przeciw 4 projekt ustawy o absolutoryum za pierwszy kwartał 1875 — Większa część dzienników potępiła ten postępek komissyi skarbowej i żąda niezmienionego przyjęcia projektu ustawy o absolutoryum.

Na posiedzeniu Izby deputowanych w d. 4. b. m. poświęcił prezes kilka słów pamięci zmarłego dep. Rosenauera. Podczas dyskusyi nad odpowiedzią ministra spraw wewnętrznych na interpelacyę w sprawie rozwiązania reprezentacyi gminnej w Drohobyczu oświadczył dep. dr. Smolka, że podczas obrad nad wnioskiem Goellericha będzie sposobność do poruszenia tej sprawy, ze względu przeto na nagłe prace Izby zrzeka się głosu. Mises zadowolony jest z odpowiedzi ministra. Landau oświadcza, iż nie bardzo jest z niej zadowolony. Nastąpiło zamknięcie dyskusyi, a rozpoczęto dalsze obrady nad budżetem. Po przemówieniu głównego sprawozdawcy dr. Brestla, przystąpiono do rozpraw szczegółowych. Przy tytule „Rada ministrów" przemawiał dep. Steudel przeciw instytucyi ministra prasy; Grocholski oświadczył, iż głosować będzie za funduszem dyspozycyjnym, ponieważ jest potrzebnym, nie chce jednak przez to dać wotum ufności rządowi. Na uwagi Dittesa Steudla co do ministrów bez teki, odpowiedział prezes ministrów, że gabinet teraźniejszy jest całością harmonijną, w której obaj ministrowie zakwestyonowani są potrzebni, wcale nie ma ministra-mowcy, ani ministra-prasy. Co się tyczy dzienników półurzędowych, weszło w zwyczaj u pewnej strony nazywać półurzędowemi te gazety, które mają cywilną odwagę nie uderzać na rząd. Prezesowi ministrów więcej pożądaną jest niezawisłość niektórych t. z. półurzędowych dzienników. jak niezawisłość tak zwanych niezawisłych dzienników (oklaski). Tytuł „Rada ministrów" przyjęto.

W komissyi skarbowej obradowano d. 4. b. m. nad kredytem dodatkowym ministerstwa oświaty. Referent Suess wnosi na szkoły średnie w Galicyi tylko 14 000 zł. zamiast żądanych 31 000 zł, gdyż wydaje mu się niestosownem przyjęcie gimnazyum w Drohobyczu na budżet wśród anormalnych wiadomych stosunków tamtejszej gminy; przedstawia on szczegółowo zajście w Drohobyczu. Minister oświaty oświadcza, że rząd, który o stosunkach szkolnych galicyjskich tylko w drodze rekursów (trzymuje wiadomości, nie miał żadnego pojęcia o stosunkach przez sprawozdawcę przedstawionych; poczem wniosek sprawozdawcy został przyjęty. — Klub lewicy wybrał ponownie jednogłośnie Herbsta przełożonym, a Coroniniego i Wolfruma zastępcami.

W komissyi dla budżetu alzacko-lotaryńskiego wybrano czterech alzackich depotowanych Simonisa, Guerbera, Winterera i Schauenberga Ci jednak mieli odmówić przyjęcia tego wyboru.

Postępowanie karne przeciw deputowanym parlamentu, socyalistom Reimcrowi i Hasencleverowi zostało zawieszonem na czas trwania sesyi.

Naczelny prezydent Szląska von Nordenflycht został przeniesiony w stan rozporządalności, jak mówią, za nie dość energiczne wykonywanie ustaw kościelnych.

Z Rzymu 2. grudnia donoszą: Dotychczas nie ma jeszcze między większością parlamentarną zgody co do projektowanych przez rząd kroków dla zapewnienia bezpieczeństwa publicznego w Sycylii. Dymisya posła włoskiego w Petersburgu została przyjętą. Zaprzeczają doniesieniu o bliskiem przybyciu Garibaldego. Wniosek co do renty 100 000 lirów dla Garibaldego tytułem wynagrodzenia narodowego został użyty pod obrady. Minghetti zastrzega sobie poprawki, albowiem rząd przeciwnym jest przekazaniu tej renty przez jej skapitalizowanie na potomków Garibaldego.

Times donosi z Washingtonu z d. 2. b. m: Mesaż prezydenta Granta do kongresu, które w poniedziałek będzie odczytanem, kładzie nacisk na konieczność przywrócenia wypłat w brzęczącej monecie, wzywa do budowania okrętów i zaleca dowóz surowych płodów zagranicznych albo bez cła albo za zniżonem cłem Sprawozdanie sekretarza spraw Skarbu zaleca również powrót do monety brzęczącej.

Mesaz Mac Mahona.

We czwartek odczytany został na Zgromadzeniu narodowem mesaż marszałka prezydenta. Na wstępie kładzie on nacisk na swe starania podczas feryj Zgromadzenia około utrwalenia pokoju i utrzymania porządku, tę misyę swoję spełnił on sumiennie; żadne wewnętrzne zawikłanie nie stanęło na przeszkodzie dziełu reorganizacyi. Rząd nie zaniedbał żadnej sposobności, ażeby dotrzymać wiernie wszystkich zobowiązań. wszystkich przestrzegać traktatów. Ta polityka sprawiła, że stosunki Francyi z obcemi mocarstwami coraz więcej budzą zaufania. Żadne mocarstwo nie wątpi już dziś, że Francuzi szczerą chęć mają ze wszystkiemi gabinetami w przyjaźnych żyć stosunkach. Mesaż konstatuje polepszenie stosunków ekonomicznych w skutek obfitego żniwa, co ożywiło znowu przemysł. Wywóz tegoroczny dosięgnie cyfry zeszłorocznego. Mesaż zapowiada projekty ustaw o reformie administracyi finansowej, i projekt o pokryciu niedoboru z r. 1874

Prezydent podnosi potem, iż objeżdżając departamenta, znalazł wszędzie zamiłowanie porządku i pokoju, i poczucie potrzeby bezpieczeństwa, również życzenie, ażeby Zgromadzenie dokonało organizacyę rządu dla nadania mu potrzebnej do jego misyi siły i w obec doktryn szkodliwych, nieustannie poruszających krajem, zabezpieczyło regularne funkcyonowanie władz publicznych.

Prezydent spodziewa się, iż Zgromadzenie narodowe w tych ważnych kwestyach, do których wkrótce przystąpić powinno, przyjdzie do porozumienia; przyrzeka, iż rząd swej interwencyi nie odmówi. Podnosi, iż objął władzę rządową, nie dla służenia jakiemuś stronnictwu, że ma na celu jedynie dzieło obrony społeczeństwa i narodowego odrodzenia. Wzywa, ażeby go poparli wszyscy mężowie dobrej woli i nie hołdujący żadnym wyłącznościom, wszyscy, których pojednawcze skłonności uznają konieczne wymagania teraźniejszości i świętej sprawy ojczyzny. Dnia 20. listopada 1873 powierzyło mu Zgromadzenie narodowe w interesie pokoju, porządku i bezpieczeństwa władzę wykonawczą na lat 7, ten sam interes wkłada na niego obowiązek nie opuszczać powierzonej mu posady, lecz zajmować ją aż do ostatniego dnia z niewzruszoną stałością i przy sumiennem przestrzeganiu ustaw.

Telegramy Gazety Lwowskiej.

Berlin, 4. grudnia. Na posiedzeniu parlamentu odczytano pismo kanclerza cofające sumę żądaną w budżecie na posadę posła przy Stolicy Apostolskiej. W obradach nad budżetem bawarski deputowany Jörg bardzo gwałtownie wystąpił przeciw ks. Bismarckowi, który wskutek usunięcia się Rosyi zrobił fiasko w sprawie hiszpańskiej. Bismark odpowiedział, że o interwencyi w Hiszpanii nigdy mowy nie było Rossyę mniej obchodzą sprawy hiszpańskie, Niemcy szanują zapatrywania Rossyi, z którą od wieku w ścisłej przyjaźni żyją. W ciągu rozpraw Bismarck obwinia stronnictwo centrum o współwinę w zamachu Kullmanna, na co ono odpowiada okrzykami oburzenia. Natępuje gwałtowna scena między Bismarckiem a stronnictwem centrum izby. Windthorst zarzuca kanclerzowi, że podżega jedno stronnictwo przeciw drugiemu a Bismarck wskazuje na podżegania prasy ultramontańskiej.

Odpowiedz. redaktor: **Władysław Łoziński.**

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 4. Grudnia.

Hotel Żorża:

Pp. St. hr. Konarski, z Dubiecka. — J. hr. Koziebrodzki, z Petroutz. — A. Darowski, z Rossyi. — M. Garapich, z Cebrowa.

Hotel Angielski:

Pp. J. Moszyński, z Rossyi. — W. Osmólski, z Góry. W. Paszkowski, z Brodów. — H. Treter, z Laszek.

Hotel Europejski:

Pp. K. hr. Łączyński, z Krakowa. — B. Brzowski, z Krakowa. — A. Hautke, z Ołomuńca. — P. Marquis, z Ołomuńca. — A. Rodecki, z Krakowa. — F. Sahajdakowski, z Złotnik.

Hotel Kahna:

Pp. A. Nahlik, z Zborowa. — J. Terlecki, z Smolnik.

Odjechali ze Lwowa.

dnia 4. Grudnia.

Pp. I. hr. Dzieduszycki, na Wołyń. — P. Maksymowicz, do Brodów. — M. Maruniak, do Przemyśla. — F. Nahlik, do Klebanówki. — R. Schenk, do Tarnowa. — H. Pinsker, do Ustrzyk. — A. Bocheński, do Ottyniowic. — W. Gomoliński, do Brodów. — W. Puzyna, do Martynowa.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 5. Grudnia 1874.

Barometr 735.58mm. Psychrometr suchy 0.00°C Psychrometr wilgotny — 0.13°C. Prężność pary 4.40 mm. Wilgoć 98%. Zachmurzenie 9. Wiatr SO.3. Ozon 8. Opad w mm. z ostatnich 24. godzin

Pociągi kolejowe:

Przychodzą:

na główny dworzec: z Krakowa: o 5. godz. 57 min. rano, 9 godz. 45 m. w nocy i 10 g. 50 m. rano; z Czerniowiec: o 10. godz. 13 min. w nocy, 4. godz. w nocy i 3. godz. 5. min. po południu — z Podwołoczysk i Brodów: o 4. godz. 18 min. rano, 4. godz. 3 min. po południu i 10. godz. 58 min. w nocy; ze Stryja: codziennie o 7. godz. 22 min. wieczór, prócz tego w Poniedziałek, Srodę i Piątek o 8. godz. 45 min. rano.

Odchodzą:

do Krakowa o 5. godz. 5. min. rano, 5. godz. 5 m. wieczór i 11. godz. 28 min. w nocy. — do Czerniowiec: o 6. godz. 50 min. rano, 11. godz. 48 min. w nocy i 12. godz. 50 min. w południe; — do Podwołoczysk i Brodów: 12. godz. w południe, 10. godz. w nocy i 6. godz. 27 min. rano, do Stryja codziennie o 7. godz. 22 m. rano, prócz tego we Wtorek, Czwartek i Niedzielę o 8. godz. 20 min. po połud.

Z Podzamcza:

odchodzą do Podwołoczysk i do Brodów: o 11 g. 32 m. w nocy i 12. g. 26 m. wpołudn.

Cennik lwowskiej Izby handl. i przem.

Lwów, dnia 4. Grudnia 1874.

		płacą zł.	płacą ct	żądają zł.	żądają ct
1. Akcye za sztukę.					
Kolei gal. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	z kup	236	50	238	50
Kolei lwow.-czern.-jas. po 200 zł. m. k.	z kup	142	—	144	—
Banku hip. gal. po 200 zł.		236	50	239	—
2. Listy zast. za 100 zł.					
Tow. kred, gal. 5-prcnt. w. a.	Oprócz kupona b.	83	80	84	60
Tow. kredyt. gal. 4-prc. w. a.	Oprócz kupona b.	74	50	75	50
5-prcnt. listy zastawne nowe okresowe.	Oprócz kupona b.	83	80	84	60
Banku hipoteczn. gal.	Oprócz kupona b.	88	20	89	—
Gal. zakładu kred. włościańskiego.	Oprócz kupona b.	97	—	—	—
Ogólnego rolniczo-kred. Zakł. dla Gal. i Bukowiny 6-prc. los. w 15 lat.	Oprócz kupona b.	89	50	90	25
3. Obligi za 100 zł.					
Indemnizacyjne gal.	Oprócz kupona b.	83	65	84	25
Pożyczki krajowej z r. 1873 po 6 pr. wa.	Oprócz kupona b.	88	—	89	—
4. Losy,					
Miasta Krakowa		16	50	18	—
„ Stanisławowa		15	—	16	50
5. Monety.					
Dukat holenderski		5	14	5	22
„ cesarski		5	19	5	26
Napoleond'or		8	85	8	93
Pół imperyał rossyjski		8	94	9	4
Rubel rossyjski srebrny		1	61	1	68
„ „ papierowy		1	53	1	55
Pruskie bilety kasowe		1	62	1	64
Srebro		105	—	106	—

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 3. Grudnia 1874.

	płacą	żądają
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług państwa w bankn.	69.60	69.70
„ „ w srebrze	74.60	74.70
Losy z r. 1839 całe	269.—	272.—
„ „ 1839 piąta część	234.—	236.—
„ „ 1854 po 250 zł. 4-prc.	103.—	103.50
„ „ 1860 po 500 zł. 5-prc.	108.80	109.20
„ „ 1860 po 100 zł. 5-prc.	114.—	115.—
Pożyczka z r. 1864 (z premią) po 100 zł.	134.75	135.25
Renty Como po 42 lir. austr.	23.75	24.25
2. Obligacye indemn. 5% za 100 zł.		
Czech	98.—	98.50
Bukowiny	82.—	82.50
Galicyi	83.75	84.—
Niższej Austryi	98.—	99.—
Siedmiogrodu	75.50	76.—
Węgier	77.75	78.25
3. Akcye.		
Bank Anglo-austr. po 200 zł. wpłata 50 prc.	138.50	138.75
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	233.25	233.50
Niższo-austr. tow. eskompt. po 500 zł.	910.—	920.—
Gal banku hip. po 200 zł. wpłata 50 prc.	—.—	—.—
Gal. banku handl. i przem. à 200 zł. wpł. 40 prc.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. à 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego	995.—	996.—
Kol. naddniest. à 200 zł. w srebr.	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	430.—	432.—
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł m. k.	193.—	193.50
Kol. Preszów-Tarn. (węg. część) à 200 zł w sreb	107.—	108.—
Pół. kolei po 1000 zł. w. a	1894.—	1897.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	237.25	237.75
Lwow.-czern. kol. po 200 zł. w. a. w srebr	142.75	143.25
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	305.50	305.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	128.25	128.50
I. Kol. węg. gal. à 200 zł. w srebr.	124.—	124.50
4. Listy zast. losowane, (za 100 zł.		
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5-prc. w srbr.	96.25	96.75
Gal. zakł. kr. ziem. w Krak. los w 18 lat 6-prc.	93.—	93.50
„ „ „ „ „ „ 36 „ 6-prc.	88.75	89.—
„ „ „ „ „ „ 37 „ 5 i pół	92.50	93.50
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc.	74.25	—.—
„ „ „ po 5 prc.	83.75	84.75
Gal. banku hipot. po 6 prc.	88.25	88.75
Gal. zakł. kred. włość. po 6 proc.	98.50	99.—
Bank. narod. po 5 prc.	94.—	94.20
Węg. tow. ziem. po 5 i pół prc.	85.50	86.—
„ „ „ po 6 prc.	—.—	—.—
5, Oblig. z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta à 300 zł. 5-prc. w. a.	74.35	74.75
Kol. naddnietrzańska à 300 zł. 5-prc. w. a.	—.—	30.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (węg. część) á 300 zł. 5-prc. w srbr.	—.—	—.—
Kol. póln. po 100 zł. m. k.	95.50	—.—
„ „ „ 100 zł. w. a.	91.75	—.—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5 prc.	103.—	104.—
„ „ „ „ II. emisyi	100.50	101.50
„ „ „ „ III. „	98.—	98.50
Kol. lwow.-czern. jas. IV emisyi à 300 zł 5-prc. w srebr.	77.—	77.25
Węg. gal. kol. à 200 zł. 5-prc. w srbr.	76.75	77.25
6. Losy.		
Inst. kred. dla handlu po 100 zł. w. a.	167.50	168.—
Clarego po 40 zł. m. k.	26.25	26.50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	91.—	91.50
Kelglevicha po 10 zł. m. k.	13.—	13.50
Losy miasta Krakowa	16.—	17.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	23.50	24.—
Palffego po 40 zł. m. k.	24.—	25.—
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	13.—	13.50
Salma po 40 zł. m. k.	32.50	33.50
St. Genois po 40 zł. m. k.	25.50	26.50
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a.	15.25	15.75
Poż. Tryest. po 100 zł. m. k.	107.—	—.—
„ „ 50 zł. w. a.	58.—	—.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	21.50	22.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	—.—	—.—
Weksle (Na 3 miesięcy)		
Amsterdam za 100 zł. hol.	—.—	—.—
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	92.15	92.30
Berlin za 100 tal.	—.—	—.—
Frankfurt 100 zł. w. p. n.	92.30	92.40
Hamburg za 100 M. B.	53.90	53.95
Londyn za 10 ft. szt.	110.35	110.70
Paryż za 100 fr.	44.10	44.15
Kurs złota.		
Dukat ces. mon.	5.24	5.25
„ peł. wagi	5.24	5.26
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	8.91	8.92
Rossyjski imperyał	—.—	—.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	105.75	105.90

Telegrafowany kurs wiedeński.

Dnia 4. Grudnia 1874.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	69	55
„ „ „ w srebrze	74	60
Losy z 1860 roku	109	20
Akcye banku wiedeńskiego	996	—
„ „ kredytowego	233	25
Londyn 10 funtów szterlingów	110	45
Srebro	105	70
Napoleond'or	8	91
Dukat	—	—

DZIENNIK URZĘDOWY.

(4069 3 3) **Edykt.**

L. 8750. C. k Sąd powiatowy w Rymanowie, z miejsca pobytu niewiadomego wana Rabadę wzywa, by w przeciągu jednego roku swe oświadczenie do spadku po śp. ojca Andryju Rabadzie 17. Sierpnia 1873 w Tarnawce bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia zmarłym pozostałego do tutejszego Sądu wniósł, inaczej postępowanie z dlań ustanowionym kuratorem Iwanem Rohaczem i z resztą spadkobierców przeprowadzonem zostanie

Rymanów 25. Października 1874.

(4272 1—3) **Edykt.**

L. 20.157. C. k. Sąd krajowy w Krakowie jako sąd śledczy podaje do powszechnej wiadomości, że w nocy z dnia 16. na 17 Sierpnia 1874 przytrzymano we wsi Prawdzie obwodu Krakowskiego nieznajomego człowieka z koniem starym maści gniadej.

Koń ten został sprzedanym w drodze licytacyi i cena sprzedaży po potrąceniu kosztów żywienia tego konia wynosząca 12 zł. 45 ct. została złożoną do depozytu karnego.

Wzywa się właściciela tego konia, ażeby w przeciągu roku licząc od dnia trzeciego umieszczenia tego edyktu w „Gazecie Lwowskiej“ w tutejszym c. k. Sądzie krajowym karnym zgłosił się i swe prawo własnością udowodnił pod rygorem §. 378 i 379 praw karnych.

C. k. Sąd krajowy karny.

Kraków 21. Listopada 1874.

(4306 1—3) **Edykt.**

L. 3208. C. k. Sąd powiatowy w Bolechowie podaje do wiadomości publicznej, że celem zaspokojenia sumy 147 zł. w. a. odbędzie się na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego sprzedaż publiczna realności pod Nr. 42/3 w Słobodzie położonej, Iwanowi Buczkow własnej, na terminach dnia 27. Stycznia 1875. 26. Lutego 1875. i 19. Marca 1875. każdą razą o godzinie 9 przed południem.

Za cenę wywołania stanowi się 400 zł. a zakład 40 zł. wynosić ma

Co do reszty warunków można w registraturze tutejszo sądowej zasięgnąć bliższej wiadomości.

C. k. Sąd powiatowy.

Bolechów dnia 15. Czerwca 1874.

(4332 1—3) **Obwieszczenie**

Lwowskiej c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu.

L. 52885. W celu zabezpieczenia dostawy fabrykatów tytoniowych z następnie wymienionych c. k. fabryk tytoniu i z dworca kolei żelaznej w Oświęcimie do niektórych magazynów tytoniu na rok 1875, mianowicie:

1) Z c. k. fabryki tytoniu w Manasterzyskach do magazynu tytoniu w Samborze w ilości 300 cent. wied
2) Z c. k. fabryki tytoniu w Manasterzyskach do magazynu tytoniu w Jagielnicy w ilości 300 cent wied.
3) Z c. k. fabryki tytoniu w Jagielnicy do magazynu tytoniu w Brzeżanach w ilości 200 cent. wied. — i
4) z dworca kolei żelaznej w Oświęcimie do magazynu tytoniu w Wadowicach w ilości 3.200 cent wied.

rozpisuje się konkurencya za pomocą wniesienia pisemnych ofert.

Oferty te wniesione być powinne najdalej do 16. Grudnia 1874 do 2giej godziny z południa do Prezydyum c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie.

Odległości pojedyńczych miejscowości i kwoty wadyum złożyć się mającego, jako też i bliższych warunków licytacyjnych i kontraktowych wszystkich tu wymienionych przedsiębiorstw, powziąść można z tutejszego obwieszczenia z dnia 16. Października 1874 l. 46024 w c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie, tudzież we wszystkich tutejszo-krajowych c. k. powiatowych Dyrekcyach skarbu.

Przy tem nadmienia się wyraźnie, iż wysoki skarb co do przedsiębiorstwa pod 1 zastrzega sobie prawo wypowiedzenia kontraktu każdego czasu, jeżeli zechce użyć do transportu materyałów tytonionych z fabryki w Manasterzyskach do magazynu tytoniu w Samborze i na powrót kolei żelaznej.

Oraz nadmienia się, iż powyżej poszczególnione ilości materyałów tytoniowych tylko w przybliżeniu są podane.

Lwów dnia 30 Listopada 1874.

Kundmachung

der Lemberger k. k. Finanz-Landes-Direction.

Z. 52 885. Zur Sicherstellung der Verfrachtung der Tabak-Verschleißgüter aus den nachstehenden k. k. Tabakfabriken und dem Bahnhofe in Oświęcim zu einigen Tabakverschleiß-Magazinen für das Jahr 1875 und zwar:

1) Von der k. k. Tabakfabrik in Manasterzyska zu dem Tabakmagazine in Sambor in der beiläufigen Menge von 300 Wiener Zentner;
2) von der k. k. Tabakfabrik in Manasterzyska zu dem Tabakmagazine in Jagielnica in der beiläufigen Menge von 300 Zentner;
3) von der k. k. Tabakfabrik in Jagielnica zu dem Tabakmagazine in Brzeżan in der beiläufigen Menge von 200 Zentner, und
4) von dem Bahnhofe in Oświęcim zu dem Tabakmagazine in Wadowice in der beiläufigen Menge von 3.200 Zentner,

wird die Konkurrenz-Verhandlung mitttelst schriftlicher Offerten ausgeschrieben.

Die Offerten sind längstens bis 16. Dezember 1874 um zwei Uhr Nachmittags bei dem Praesidium der k. k. Finanz-Landes-Direction in Lemberg zu überreichen.

Die Angaben der Wegesstrecken und des zu leistenden Vadiums so wie die näheren Lizitations- und Vertragsbedingungen in Betreff der hier erwähnten Unternehmungen, können aus der hierortigen Lizitations-Kundmachung vom 16. Oktober 1874 Z. 46014 bei der k. k. Finanz-Landes-Direktion in Lemberg, ferner bei allen hierländigen Finanz-Bezirks-Direktionen eingesehen werden, und wird hiebei ausdrücklich bemerkt, daß dem Ärar das Recht vorbehalten wird, falls es bezüglich der Verfrachtung der Tabakverschleißgüter auf der Route von der Tabakfabrik in Manasterzyska ins Tabakmagazin in Sambor und zurück, die Eisenbahn benützen wolte, den Vertrag zu jeder Zeit zu kündigen.

Lemberg, den 30. November 1874.

(4313 2 3) **Edykt.**

L. 60862. C. k. Sąd krajowy lwowski oznajmia wszystkim na dobrach Czestynia, w obwodzie Żółkiewskim położonych, własność Feliksa Rosnowskiego stanowiących, zabezpieczonym wierzycielom, iż niniejszem wprowadzonem zostaje postępowanie względem przyznania kapitału indemnizacyjnego Wojciechowi Rosnowskiemu z części dóbr Krowica hołodowska w kwocie 3262 zł. 50 ct. m. k wymierzonego, w stanie czynnym majętności Czestynia, z całego kompleksu dóbr Krowica z przyległościami, jako scheda II. wydzielonej, wedle Dom. 494 p. 34 n. 8 haer. uwidocznionego, do którego poboru współspadkobierczyni Wojciecha Rosnowskiego Zofia z Rosnowskich Borowska jest uprawnioną.

Wzywa się przeto wszystkich ze swojemi wierzytelnościami na powyższej majętności zabezpieczonych wierzycieli, ażeby zgłoszenia swe, podając dokładnie imię i nazwisko tudzież miejsce zamieszkania (Nr. domu) zgłaszającego się, lub jego pełnomocnika, który pełnomocnictwo w myśl przepisów ustawy wystawione i legalizowane przedłożyć winien, niemniej też podając wysokość żądanej zahipotekowanej pretensyi tak co do kapitału, jakoteż odsetek, o ile takowym jednakowe prawo zastawu z kapitałem przysłuża, wymieniając dalej odnośną pozycyę tabularną, a jeżeli zgłaszający się nie mieszka w okręgu tego c. k. Sądu krajowego — wymieniając zarazem pełnomocnika tamże zamieszkałego do odbierania sądowych uchwał upoważnionego, gdyż inaczej takowe zgłaszającemu się przez pocztę z skutkiem prawnym doręczenia do rąk własnych będą posyłane — tem pewniej do dnia 1. Marca 1875 włącznie do tego c. k. Sądu krajowego wnieśli, ile że wierzyciel nie zgłaszający się przy terminie w swoim czasie do przesłuchania interesentów wyznaczyć się mającym nie będzie słuchany, a oraz jako zgadzający się na przekazanie swej pretensyi na kapitał indemnizacyjny w porządku mu się należącym uważany będzie, w razie prawo zarzutów a względnie innego środka prawnego przeciw umowie przez jawiących się interesentów w myśl §. 5. pat. z 25. Września 1850 zawartej w tym razie utrai, jeżeli jego pretensya w miarę przysługującego jej tabularnego pierwszeństwa na kapitał indemnizacyjny przekazaną albo w myśl §. 27. ces. pat. z 8. Listopada 1853 przy gruncie pozostawioną zostanie.

Z c. k. Sądu krajowego

Lwów dnia 21. Listopada 1874.

(4296 2—3) **Edykt.**

L. 13.488. Stanisławowski c. k. Sąd obwodowy jako handlowy zawiadamia niniejszem nieobecnych Izaaka Eliasza dw. imion Kofflera i Markusa Mellera, że przeciw tymże na podstawie wekslu z daty Zaleszczyki 24. Czerwca 1874. na 2000 zł. w. a. opiewającego przez nich akceptowanego na dniu 14. Października 1874. l. 12492 nakaz zapłaty summy 2000 zł. z 6% od 29. Września 1874 i kosztów sądowych 8 zł. 88 ct. na rzecz Burecha Lerchenfelda wydanym, i ustanowionemu dla nich kuratorowi w osobie p. adw. Dr. Szydłowskiego z zastępstwem p. adw. Dr. Wurzla w Stanisławowie doręczonym został.

Z c. k. Sądu obwodowego.

Stanisławów 18. Listopada 1874.

(4291 2—3) **Edykt.**

L. 24679. C. k. wyższy Sąd we Lwowie podaje niniejszem wedle §. 20. ustawy z dnia 25. Lipca 1871 l. 96 D. u. p. do wiadomości, że na prośbę Leiby Weidmana o utworzenie nowego ciała tabularnego względem następującej dotąd w żadnej księdze gruntowej nie wpisanej nieruchomości przez c. k. Sąd powiatowy w Rohatynie projekt wpisu do księgi gruntowej w Rohatynie następującej osnowy przedłożony został: Lib. Dom. Tom. V. pag. 78 i 79 o twiera się karta nowa własności hipotecznej dla realności pod Nr. cons 535 a l. top 31 w Rohatynie położonej z domu murowanego i placu pod tym domem składającej się graniczącej od północy z realnością spadkobierców Eliasza Marka i Josla Helfera od wschodu z realnością Rachmiela Hischfanga, od południa z realnością Leiby Weidmana pod Nr. Cons. 11 a od zachodu z realnością Mortka Schnurgrosa i Mojżesza Aberbacha w płaszczyźnie 43¾ kwadratowych sążni w sobie zawierającej i na podstawie przedłożonych dokumentów i sprawdzenia sądowego Leibę Weidmana za właściciela tej realności wpisuje się.

Wpis powyższy od dnia 20. Marca 1875 uważanym będzie jako część integralna księgi gruntowej dla gminy Rohatyna i od tego dnia mogą na powyższą realność nowe prawa własności, zastawu lub też inne pra wa hipoteczne tylko przez wpisanie do księgi gruntowej być nabyte, ograniczone, na innych przeniesione lub też zniesione

Wzywa się zatem wszystkich tych, którzy na mocy nabytego przed uskutecznieniem wpisu jakiegobądź prawa zmiany co do własności lub posiadania względem wzmiankowanej realności domagać się pragną, niemniej także tych, którzy przed uskutecznieniem wpisu na powyższą realność prawa zastawu, służebności, lub też inne do wpisania w księgi hipoteczne zdolne prawa nabyli, o ile prawa te jako dotyczące dawniejszego posiadania do księgi gruntowej wpisane być winny, ażeby swe pretensye w c. k. Sądzie powiatowym w Rohatynie do 20. Marca 1875 tem pewniej zgłosili, inaczej bowiem takowe w obec trzecich osób, którzy na podstawie nowego, niezakwestyonowanego wpisu prawa hipoteczne w dobrej wierze nabędą, za zgasłe uważane będą.

Okoliczność, że zgłosić się mająca pretensya na poprzedniem sądowem rozporządzeniu polega i z takowego jest widoczna, tudzież że względem takowej wniesioną już została prośba osobna do sądu, nie uwalnia bynajmniej od obowiązku zgłoszenia onejże, jakoteż i przywrócenie do pierwszego stanu zaniedbanego terminu edyktalnego lub też przedłużenie onegoż dla pojedyńczych osób miejsca niema.

Z Rady c. k wyższego Sądu krajowego.

Lwów, 25. Listopada 1874.

(4264 2—3) **Edykt.**

L. 7151.. C. k. Sąd powiatowy w Drohobyczu podaje do powszechnej wiadomości, że w skutek uchwały c. k. Sądu obwodowego w Samborze z dnia 13. Lutego 1872 l. 1566 celem zaspokojenia należytości Leizera Gartenberg w kwocie 2000 złr. w. k. z pn. odbędzie się w budynku sądowym w Drohobyczu dnia 4. Stycznia, dnia 8. Lutego i dnia 8. Marca 1875 każdego razu o 9. godzinie przed południem publiczna przymusowa sprzedaż realności pod l. 195 miasto w Drohobyczu składającej się z placu pod budowlę, z domu mieszkalnego z miękkiego materyału pod gontem, i z budynków gospodarskich, tudzież realności l 48 Zagrody miejskiej składającej się z placu pod budowlę z domu mieszkalnego z miękkiego materyału pod gontem i z budynków gospodarskich obydwóch realności Izraela Glasberga własnych ciała tabularne stanowiących.

Na pierwsze wywołanie podana będzie cena szacunkowa, a to co do realności pod l. k. 195, w kwocie 3399 złr. 94 ct. a. w., a co do realności pod l. k. 48 w kwocie 3493 zł. a. w.

O tem zawiadamia się niewiadomych z życia i miejsca pobytu wierzycieli hipotecznych Arona Friedmana i Katarzynę Sabatowską do rąk kuratora adwokata Dr. Wolskiego, tych zaś wierzycieli hipotecznych, którzyby na dniu 7. Grudnia 1871 do ta buli weszli, lub którymby uchwała licytacyjna doręczoną by nie mogła, do rąk kuratora adw. Dobruckiego.

Drohobycz, 31. Sierpnia 1874.

(4265 2—3) **Edykt.**

L. 6874 civ. C. k. Sąd powiatowy w Kętach, wzywa z miejsca pobytu niewiadomego Jana Mikę, aby deklaracyę do przyjęcia spadku po zmarłym w dniu 14. Stycznia 1871 beztestamentnie Franciszku Mice z gminy Willamowic z pod Nr. k. 341 tym pewniej w przeciągu jednego roku od dnia ogłoszenia niniejszego edyktu w tutejszym c. k. sądzie złożył, gdyż w przeciwnym razie dla niego ustanowiony kurator w jego imieniu do rzeczonego spadku się zgłosi, postępowanie spadkowe z kuratorem i ze zgłoszonymi spadkobiercami ukończonem będzie, a część spadku na niego przypadająca na rzecz jego do depozytu sądowego złożoną zostanie.

Kęty, 14. Listopada 1874.

(4267 2—3) **Edykt.**

L. 4935 civ. C. k. Sąd powiatowy w Niepołomicach niniejszem ogłasza, że przedsięweźmie przymusową publiczną sprzedaż realności włościańskiej w Woli Batorskiej pod L. 182 położonej, przedmiotu ksiąg hipotecznych niestanowiącej, Antoniego Mecka własnej, celem ściągnienie przyznanej Katarzynie 1. ślubu Ptak, 2. Kozak należytości w kwocie 140 zł. 26 ct. w. a z pn. w trzech terminach, mianowicie dnia 21. Grudnia 1874 26. Stycznia i 22. Lutego 1875 zawsze o godzinie 10-tej przed południem w tym Sądzie.

Cena szacunkowa i wywoławcza wynosi 415 zł. w. a. wadyum, zaś 41 zł. zł. 50 ct. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w godzinach urzędowych w tutejszo-sądowej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Niepołomice, 24. Listopada 1874.

(4314 2—3) **Obwieszczenie licytacyi.**

L. 24245 C. k. powiatowa Dyrekcya Skarbu w Krakowie rozpisuje dodatkowo do obwieszczeń z dnia 9. Października 1874 l. 19956 i z dnia 8. Listopada 1874 l. 22648 trzecią licytacyę w celu wydzierżawienia poboru podatku konsumcyjnego z 20% dodatkiem.

a) od rzezi bydła i przedaży mięsa według III. klasy taryfy

b) od wyszynku wina

w niżej wymienionych okręgach dzierżawnych na rok 1875, a warunkowo na rok 1876 lub też i 1877. Oferty pisemne zaopatrzone 10% wadyum mogą być wniesione do Naczelnika c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Krakowie najdalej do dnia który poprzedza dzień licytacyi ustnej, a to do godziny drugiej po południu. — Warunki licytacyi jako też wykaz miejscowości należących do pojedyńczych okręgów dzierżawnych można przejrzeć w c. k. powiat. Dyrekcyi Skarbu w Krakowie i u nadzorów c. k. Straży skarbowej tegoż powiatu.

Liczba porząd.	Okręg dzierżawny	Cena wywołania na jeden rok od: mięsa	Cena wywołania na jeden rok od: wina	Licytacya ustna odbędzie się w c. k. powiatowej Dyrekcyi Skarbu w Krakowie od godziny 9. rano do 12. w południe dnia:
		Złr. w. a.		
1	Bolechowice	—	36	14. Grudnia 1874.
2	Wieliczka	—	900	
3	Dobczyce	751	251	
4	Skawina	1588	242	
5	Kalwarya	1180	181	15. Grudnia 1874.
6	Andrychów	—	570	
7	Biała	7906	—	
8	Wadowice	4082	—	
9	Kęty	3702	518	16. Grudnia 1874.
10	Zywiec	3651	555	
11	Slemień	312	72	
12	Oświęcim	—	1269	
13	Jaworzno	2207	—	17. Grudnia 1874.
14	Chełmek	485	—	
15	Marcy Poręba . . .	—	34	

Kraków, dnia 28. Listopada 1874.

(4255 2—3) **Edykt.**

L. 9942. Stanisławowski c. k. Sąd obwodowy wzywa każdego, któryby do dokumentu na zwykłym blankiecie wekslowym napisenego a przez Feigę Marder zagubionego, który następnie opiewał: pr. fl. 1100 ö. W. zahlen Sie gegen diesen Prima Wechsel an die Ordre meiner Eigenen Gulden Elfhundert öst. Währung den Werth verstanden und stellen es auf Rechnung ohne Bericht H. K. Kiesler in Stanislau angenommen K. Kiesler, — jakie prawa miał, by w przeciągu jednego roku licząc od trzeciego ogłoszenia tego edyktu w Gazecie Lwowskiej do tutejszego Sądu obwodowego z swoimi prawnemi rozszczeniami się zgłosił, albowiem w razie przeciwnym dokument ten za pozbawiony wszelkiej prawnej mocy uważanym zostanie.

Z c. k. Sądu obwodowego

Stnnisławów, 31. Października 1874.

(4250 2—3) **Edykt.**

L. 5169 civ. 1874. C. k. Sąd powiatowy w Szczercu podaje do powszechnej wiadomości, że celem wydobycia wierzytelności Leisera Mischla w kwocie 5o zł. w. a. z pn. dozwolono przymusową licytacyjną sprzedaż połowy realności włościańskiej pod l. 9. w Srokach położonej, ciała hipotecznego nie mającej, a będącej własnością dłużnika Fedka Ciorucha, która to sprzedaż odbędzie się w zabudowaniu tegoż Sądu powiatowego w Szczercu w trzech terminach, a to: 28. Stycznia 1875, 25. Lutego 1875 i 18. Marca 1875, każdym razem o godzinie 10. przed południem.

Jako cenę wywołania ustanawia się wartość szacunkową 249 zł. w. a. a każdy chąć kupienia mający złozyć ma wadyum w kwocie 25 zł. w. a.

Realność ta w pierwszych dwóch terminach tylko za cenę szacunkową lub wyżej takowej sprzedaną będzie, w trzecim zaś terminie także poniżej tej ceny.

Inne bliższe warunki licytacyjne przejrzeć można w Sądzie tutejszym.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Szczerzec, 28. Października 1874.

(4244 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 25.295. Z dniem 1. Grudnia 1874 roku wstąpi w życie urząd pocztowy w Drogini powiecie Myślenickim, który się będzie zatrudniał pocztą listową przesyłkami wartościowemi jako też przekazami pieniężnemi, i który utrzymywać będzie za pośrednictwem jazd kabryoletowych obiegających pomiędzy Bochnią i Izdebnikiem, w których porządku obiegania ustanowionym tutejszem rozporządzeniem z dnia 14. Listopada b. r. l. 25.314 z niniejszego powodu żadna nie wkracza zmiana.

Odległość pomiędzy Droginią a Myślenicami wynosi jedną milę pomiędzy Droginią a Dobczycami zaś 6/8 mili.

Najwyższy ciężar przesyłek pojedynczych, które mogą być przyjmowane przy urzędzie pocztowym w Drogini postanawia się na 25 funtów.

Do okręgu doręczania urzędu pocztowego w Drogini przydzielają się następujące gminy: Zasań, Zakliczyn i Droginia z przynależnością Banowice.

Co się niniejszem podaje do publicznej wiadomości.

Lwów dnia 20. Listopada 1874.

Kundmachung.

Z. 25.295. Mit 1. December l. J. wird im Orte Droginia, Myślenicer Bezirks, ein Postamt in Wirksamkeit treten, welches sich mit dem Brief- und Fahrpostdienste, so wie mit dem Geldanweisungsgeschäfte befassen und seine Verbindung durch die bestehenden täglichen Cariolfahrten Bochnia-Izdebnik, deren mit h. ä. Erlasse vom 14. November l. J. 25.214 festgestellte Coursordnung aus diesem Anlasse keine Aenderung erleidet, erhalten wird.

Die Entfernung von Droginia nach Myślenice beträgt 1 Meile und von Droginia nach Dobczyce 6/8 Meile. Das Maximalgewicht der bei dem Postamte Droginia aufzunehmenden Fahrpoststücke wird auf 25 Pfund pr. Stück eingeschränkt.

Zu dem Bestellungsbezirke des Postamtes Droginia werden folgende Gemeinden einverleibt: Zasań, Zakliczyn und Droginia mit der Attinenz Banowice.

Was hiemit zur allgemeinen Kenntniß gebracht wird.

Lemberg, am 20. November 1874.

(4274 3—3) **Edykt.**

L. 22.858. C. k. Sąd delegowany miejski w Krakowie ogłasza, że celem zaspokojenia sumy 15 zł. w. a. z przyznanemi kosztami sądowemi w kwocie 1 zł. 66 ct., kosztami egzekucyjnemi w kwotach 2 zł. 71½ ct., 2 zł. 11½ ct., 6 zł. 87½ ct., oraz obecnie przyznającemi się kosztami w kwocie 3 zł. 9½ ct. w. a, Maciejowi Przeniosło przyznanej, przedsięwziętą zostanie egzekucyjna publiczna sprzedaż realności włościańskiej pod Nr. 10 w Kocmyrzowie położonej Mikołaja Muchy własnej ze wszystkiemi do tej realności należącemi w protokole egzekucyjnego zajęcia przez opisanie do liczby 24.556 wyszczególnionemi gruntami i innemi przynależytościami na 480 zł. oszacowanej na trzech terminach a to 17. Grudnia 1874, 9. Stycznia i 9. Lutego 1875 o godzinie 10. rano w tutejszym Sądzie pod następującemi warunkami:

Cenę wywołania realności włościańskiej pod Nr. 10 w Kocmyrzowie w powiecie Krakowskim położonej, stanowi suma 480 zł. w. austryacka.

W pierwszym i drugim terminie realność ta tylko za cenę wywołania lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także poniżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Każdy przystępujący do licytacyi winien przed rozpoczęciem tejże złożyć jako wadyum 48 zł. w. a. w gotówce lub w papierach wartościowych według kursu w „Gazecie Lwowskiej“.

Wadyum to w cenę kupna wliczone, innym zaś licytującym po ukończeniu licytacyi zwrócone zostanie.

Bliższe warunki można przejrzeć w t. sądowej registraturze.

Kraków, 31. Października 1874.

(4278 3—3) **Edykt.**

L 6199. C. k. Sąd powiatowy w Oświęcimie podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, iż w sprawie egzekucyjnej pana Adolfa Dembińskiego przeciw Wojciechowi i Agacie Gawełkom o zapłacenie kwoty 150 zł. w. a. etc. na zaspokojenie powyższej pretensyi dozwoloną została rekwizycyą c. k. Sądu obwodowego w Cieszynie z dnia 20. Października 1874 l. 12.806 przymusowa sprzedaż realności włościańskiej w protokole zajęcia bliżej opisanej pod Nr. 24 w Babicach położonej, dłużników własnej a to w trzech terminach t. j. 23. Grudnia 1874 tudzież 27. Stycznia i 24. Lutego 1875 roku każdą razą przed południem na miejscu we wsi Babicach z tem dołożeniem, że jeżeli realność egzekwowana na pierwszym i drugim terminie wyżej ceny lub za cenę szacunkową sprzedaną nie zostanie, takowa przy trzecim terminie licytacyjnym też i niżej ceny szacunkowej najwięcej ofiarującemu sprzedaną będzie, a każdy chęć licytowania mający, winien będzie przed rozpoczęciem licytacyi złożyć do rąk komisarza licytacyjnego wadyum w wysokości 10% wartości szacunkowej, które najwięcej dającemu zatrzymanem, reszcie zaś licytantom po ukończonej licytacyi zwróconem będzie.

Reszta warunków licytacyjnych tudzież protokół egzekucyjnego opisania i egzekucyjnego oszacowania mogą być w tutejszej-sądowej registraturze w czasie godzin urzędowych przejrzane.

C. k. Sąd powiatowy.

Oświęcim dnia 8. Listopada 1874.

(4286 3—3) **Konkurs.**

L. 10.065. Celem obsadzenia posady kancelisty przy c. k. Sądzie powiatowym w Rożniatowie a w razie przeniesienia jakiego — przy innym Sądzie w zachodniej Galicyi takiej samej posady w XI. klasie rangi, rozpisuje się konkurs z terminem do 8. Stycznia 1875.

Kompetenci wykazać winni znajomość języków krajowych i niemieckiego, jako też manipulacyi sądowej i wnieść podania swe w terminie wyż oznaczonym do Prezydyum Sądu obwodowego w Samborze.

Lwów dnia 28. Listopada 1874.

(4268 3—3) **Edykt.**

L. 60.889. C. k. Sąd krajowy we Lwowie oznajmia, iż w skutek podania Chaima i Chany Fischerów de praes. 23. Października 1874 l 60.889 celem doręczenia Józefowi Onyszkiewiczowi, Kamilli Jachimowskiej i Eugenii Onyszkiewicz tutejszej uchwały tabularnej z dnia 12. Września 1874 l. 50380, którą onym polecono, ażeby wykazali, iż prenotacya sumy 2200 złr. z pn. na częściach realności Chaima i Chany Fischerów pod l. 204 miasto we Lwowie położonej, dla Józefa Onyszkiewicza, Kamilii Jachimowskiej i Eugenii Onyszkiewicz uskuteczniona usprawiedliwiona została, lub termin do usprawiedliwienia jest otwarty, ile że w razie przeciwnym wykreślenie nastąpi, dla rzeczonych, wedle podania z życia i miejsca pobytu nieznanych Józefa Onyszkiewicza, Kamilii Jachimowskiej i Eugenii Onyszkiewicz kuratorem adwokata Dr. Bobownika z substytucyą adw. Dr. Balka ustanowiono i termin do rozprawy w powyższym celu na dzień 23. Grudnia 1874 o 11. godzinie przedpołudniem odroczono.

Wzywamy przeto powyżwymienionych ażeby na oznaczonym terminie w Sądzie się stawili, lub stosownej informacyi ustanowionemu kuratorowi udzielili, w przeciwnym bowiem razie wyniknąć mogące szkodliwe skutki sami sobie przypisać będą musieli.

Z c. k. Sądu krajowego

Lwów, 31. Października 1874.

(4312 2—3) **Edykt.**

L. 6498. C. k. Sąd powiatowy w Leżajsku podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia należytości 48 zł. w. a. wraz z kosztami sądowemi w ilości 2 zł, 16 ct. i kosztami egzekucyjnemi w ilości 94 ct. a. w. 2 zł 19 ct., 7 zł., 1 zł. 6 ct., 3 zł. 12 ct. i 6 zł. 20 ct. a. w. i obecnie w kwocie 2 zł. a. w. się przyznającemi odbędzie się w budynku sądowym dnia 28. Grudnia 1874., dnia 8. Stycznia 1875 i 15. Stycznia 1875. każdą razą o godzinie 10. rano publiczna przymusowa sprzedaż realności gruntowej pod Nr. k. 38.217 w Jelny położonej do spadkobierców ś. p, Franciszka Nehr należącej według protokołu z dnia 30. Sierpnia 1871 L. 2925 zastawniczo opisanej a według protokołu z dnia 16. Lipca 1873 do L. 3507 na kwotę 111 zł. a. w. oszacowanej pod następującemi warunkami:

1. Za cenę wywołania wyznacza się cena szacunkowa w kwocie 111 zł. i gospodarstwo rzeczone przy pierwszych dwóch terminach tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, zaś przy trzecim terminie nawet poniżej ceny szacunkowej za jakąkolwiekbądź cenę najwięcej ofiarującemu sprzedanem będzie.
2. Chęć kupienia mający winni przed przystąpieniem do licytacyi złożyć do rąk komisyi wadyum wynoszące 10% ceny szacunkowej w gotówce.
3. Resztę warunków jak również akt opisania i oszacowania można przejrzeć w registraturze sądowej.

Wreszcie zawiadamia się tych wierzycieli, którzyby w czasie prowadzonej egzekucyi prawo fantu na wspomnioną realność uzyskali, że im kuratora w osobie c. k. Notaryusza Dr. Strzelbickiego w Leżajsku ustanowiono.

Leżajsk, 15. Kwietnia 1874.

(4315 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 5736. C. k. Sąd powiatowy w Rozwadowie, podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia należytości Eliasza Pfeffera w ilości 70 zł. w. a. z pn. odbędzie się w tutejszym c. k. Sądzie powiatowym przymusowa publiczna sprzedaż realności Karola Wojtali z Woli rzeczyckiej własnej, pod Nr. 9 w Woli rzeczyckiej położonej ciała tabularnego nie stanowiącej, na 2250 zł. w. a. oszacowanej, w którym to celu trzy termina mianowicie na dzień 25. Stycznia, 23. Lutego i 23. Marca 1875 każdą razą o 10tej godzinie przed południem wyznaczone zostają z tem zastrzeżeniem, iż realność ta na pierwszych dwóch terminach tylko wyżej ceny szacunkowej lub za takową, na trzecim zaś terminie za jakąkolwiek bądź cene sprzedaną zostanie.

Za cenę wywołania stanowi się cenę szacunkową, z której 10% chęć kupna mający jako zakład przed rozpoczęciem licytacyi do rąk komissyi licytacyjnej złożyć mają.

Resztę warunków licytacyi można przejrzeć w registraturze tut. w godzinach urzędowych.

Rozwadów dnia 26. Października 1874.

(4290 2—3) **Edykt.**

Nr. 62346. C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie uwiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomego p. Izraela Scher, iż wskutek wniesionego przez Izaaka H. Hescheles przeciw niemu podania z dnia 31. Marca 1874 do l. 18956, uchwałą z dnia 2. Kwietnia 1874 do l. 18956 nakaz płatniczy na sumę wekslową 84 złr. w. a. z pn. wydanym i uchwałą z dnia 6. Listopada 1874 l. 62346 ustanowionemu kuratorowi adwokatowi Dr. Freudenberg doręczonym został. Lwów dnia 6. Listopada 1874.

(4292 —3) **Ogłoszenie.**

Nr. 2937/R. s. k. Niniejszem ogłasza się konkurs na następujące posady nauczycielskie przy szkołach zreorganizowanych.

1. W Tarnopolu posada nauczyciela przy szkole etatowej 4 klasowej męskiej z roczną płacą 300 złr. w. a.

   Posada nauczyciela młodszego przy szkole etatowej na przedmieściu Mikulinieckim z roczną płacą 300 złr. wal. austr.

   W powiecie Skałackim.
2. W Hlibowie etatowa z roczną płacą 215 złr. 92 ct., 10 złr. na pauszale, 12 złr. na stróża, 24 korcy zboża 506 sztuk okłotów słomy na opał i ogrodem.
3. W Kokoszyńcach etatowa z roczną płacą 210 złr. 16 ct. 26 korcy 8 garncy zboża 15 złr. na sługę szkolnego, 10 złr. na pauszale, 480 okłotów słomy na opał i ogrodem.
4. W Zarubińcach filialna z płacą roczną 172 złr. w, a. 23 korcy zboża, 12 złr. na sługę szkolnego, 10 złr. na pauszale 360 okłotów słomy na opał budynku szkolnego i ogrodem.

   W powiecie Husiatyńskim.
5. W Czarnokońcach wielkich etatowa o 2. nauczycielach. Posada nauczyciela kierującego z roczną płacą w gotówce 255 złr. 50 ct., 24 korcy zboża, 12 złr. 60 ct. na sługę szkolnego, 15 złr. na pauszale 4 ☐ sągi drzewa 540 okłotów słomy na opał i ogrodem. Posada młodszego nauczyciela z roczną płacą 210 złr. i wolnem pomieszkaniem.
6. W Zbarażu (etatowa żeńska) dwie posady nauczycielek młodszych z roczną płacą po 210 złr. w. a.

Wszędzie prezentuje miejscowa Rada szkolna.

Podania zaopatrzone w potrzebne załączniki należy wnieść za pośrednictwem swej przełożonej władzy najdalej do 15. Stycznia 1875.

Z Rady szkolnej okręgowej.

Tarnopol, 19. Listopada 1874.

(4310 2—3) **Edikt.**

Nr. 6556. Vom k. k. Bezirks-Gerichte zu Bolechów wird hiemit bekannt gegeben, daß Sosie Rother, gegen Cipre Rother, Leib Serwer, Dawid Spiegel und Sara Leja Munischer hiergerichts am 26. August 1874 Z. 6556 eine Klage wegen Aufhebung der Gemeinschaft, bezüglich der Realität sub. Nr. 65 zu Bolechów überreicht hat worüber der Verhandlungstermin auf den 14. Dezember 1874 um 10 Uhr Vormittags bestimmt wurde.

Da der Wohnort des Mitbelangten Dawid Spiegel und der Belangten Sure Leja Munischer unbekannt ist, so hat das Gericht für sie den Jossel Spiegel aus Bolechów zum Curator ernannt, und ihm, den dießfälligen Klagebescheid zugestellt.

Die Belangten Dawid Spiegel und Sure Leja Munischer werden nun aufgefordert bei dem obbestimten Termine entweder persönlich zu erscheinen, oder die zur Vertheidigung dienenden Behelfe dem bestellten Curator rechtzeitig einzuhändigen, oder sich einen anderen Vertretter zu wählen und solchen dem Gerichte bekannt zu geben, überhaupt alle gesetzlichen Vertheidigungsmittel anzuwenden, widrigensfalls sie die aus der Versäumniß entstehenden nachtheiligen Folgen ihrem eigenen Verschulden werden zuschreiben müßen.

K. k. Bezirks-Gericht.

Bolechów, den 28. August 1874.

(4256 2—3) **Edykt.**

L. 11.347. Stanisławowski c. k. Sąd obwodowy uwiadamia niniejszem z życia i miejsca pobytu niewiadomych: Katarzynę Zaklińską, Marcelego Nitarskiego, Mauryce go Wurzla i Chaima Herscha Deutera, że o wykreślenie prenotowanych na ich rzecz w stanie biernym połowy realności pod L. k. 86 1/4 w Stanisławowie położonej, sum 250 zł- 100 zł. 200 zł. i 60 zł. m. k. wniósł Stefan Laskowski właściciel tej realności na dniu 27. Października 1874. do l. 13.347 prośbę, na którą w myśl §. 45 ust. tab. termin na 22. Grudnia 1874. o godzinie 9. z rana wyznaczono, i tymże z życia i miejsca pobytu wierzycielom tabularnym adw. Dr. Maramorosza ustanowiono.

Rzeczą tedy tychże jest, wcześnie przed terminem temu kuratorowi potrzebną informacyę udzielić, lub też osobiście albo przez pełnomocnika na terminie się jawić, inaczej bowiem złe skutki, wyniknąć mogące, sami sobie przypisać będą musieli.

C. k. Sąd obwodowy.

Stanisławów, dnia 14. Listopada 1874.

(4275 3—3) **Edykt.**

L. 17.027. Ze strony c. k. Sądu miej. deleg. w Tarnowie podaje się do publicznej wiadomości, że na skutek rekwizycyi c. k. sądu powiatowego w Radłowie z 19. Sierpnia 1874. L. 3702, odbędzie się celem zaspokojenia pretensyi egzekucyę popierającego Fischla Grossbarta w kwocie 220 zł. w. a. wraz z procentem po 4% miesięcznie od dnia 11. Maja 1874. bieżącym, tudzież kosztów egzekucyjnych w kwocie 7 zł. 92 ct. w. a. na egzekucyjną sprzedaż przez publiczną licytacyę gospodarstwa włościańskiego w Niedomicach pod 1 k. 64 położonego, dłużników Ignacego i Wiktoryi Pytków własnego, protokołem z dnia 25. Lipca 1873. zastawniczo opisanego a protokołem z dnia 4. Grudnia 1873 oszacowanego z wyjątkiem jednak części gruntów w protokole zajęcia pod I. II. III. IV. V. VI. VII. opisanych w posiadaniu Mikołaja Panka zostających, tudzież z wyjątkiem całej części gruntu pod pozycyą 2. a połowy części gruntu pod pozycyą 7. w tymże protokole opisanych, w posiadaniu Feliksa Górskiego zostających odbędzie się w tut. sądzie w trzech terminach t. j. dnia 30. Grudnia 1874, dnia 9. Lutego 1875. i dnia 10. Marca 1875. każdą razą o 10. godzinie z rana z tem zastrzeżeniem że na pierwszych 2. terminach sprzedaż tylko wyżej ceny szacunkowej 660 zł. w. a., po wyłączeniu dwóch parcel pod pozycyą 2. i 7. w protokole zajęcia w szacunkowej wartości 260 zł. w. a. pozostającej, lub za cenę szacunkową, na trzecim terminie zaś i niżej ceny szacunkowej nastąpi.

Wadyum wynosi 66 zł. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tut. sąd. registraturze

O tem zawiadamia się egzekutów tudzież wszystkich wierzycieli, którzy prawo zastawu lub ekscenzyę tegoż na powyższej realności po dzień dzisiejszy uzyskali do rąk własnych, wszystkich zaś wierzycieli którzyby powyższe prawo po dniu dzisiejszym uzyskali, lub którymby uchwała niniejsza na czas doręczoną nie została do rąk kuratora adw. Dr. Forysta z substytucyą p. Dr. Tokarza i przez niniejszy edykt.

Tarnów, 18. Listopada 1874.

(4273 3—3) **Edykt.**

L. 13 972. C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do publicznej wiadomości, że celem ściągnienia przez małoletnich spadkobierców Michała Styczkiewicza, Józefa i Michaliny Styczkiewiczów prawomocnym wyrokiem z dnia 19. Lutego 1873 L. 2092 wywalczonej sumy wekslowej 110 zł. a w. z pn. odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaz w drodze licytacyi realności w Tarnopolu pod l. 496 położonej, wedle protokołu do l. 9308 1874 przymusowo oszacowanej, ciała tabularnego nie stanowiącej, do masy spadkowej po Barbarze Bilewicz należącej.

Licytacya ta odbędzie się w zabudowaniu sądowem w 2 terminach t. j. w dniu 15. Stycznia 1875 i 12. Lutego 1875. każdą razą o godzinie 10. przed południem.

Cena wywołania, wartość 614 zł.; wadyum 10% ceny wywołania t. j. 61 zł. w gotówce. Resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w tutejszej registraturze.

Dla tych, którymby uchwała niniejsza na czas doręczoną nie została, tudzież którzyby na tej realności po dniu dzisiejszym prawo zastawu uzyskali, ustanawia się kuratorem adw. Dr. Sternklara.

Tarnopol, 18. Listopada 1874.

(4277 3—3) **Edykt.**

L 6143 C. k. Sąd powiatowy w Oświęcimie podaje niniejszem do wiadomości, iż w sprawie egzekucyjnej Babetty Fischel przeciw Jakóbowi Molendzie o zapłacenie kwoty 50 zł. w. a. csc. na zaspokojenie powyższej pretensyi dozwoloną została rekwizycyą c. k. Sądu obwodowego w Cieszynie z dnia 16. Października 1874. L. 12619 przymusowa sprzedaż realności włościańskiej w protokole zajęcia bliżej opisanej pod Nr. 254 w Przeciszowie położonej, dłużnika własnej a to w trzech terminach t. j. 22. Grudnia 1874. tudzież 26. Stycznia i 23. Lutego 1875. każdą razą o godzinie 10. przedpołudniem na miejscu we wsi Przeciszowie z tem dołożeniem, że jeżeli realność egzekwowana na pierwszym i drugim terminie wyżej ceny lub za cenę szacunkową sprzedaną nie zostanie, takowa przy trzecim terminie licytacyjnym też i niżej ceny szacunkowej najwięcej ofiarującemu sprzedaną będzie, a każdy chęć licytowania mający winien będzie przed rozpoczęciem licytacyi złożyć do rąk komisarza licytacyjnego wadyum w wysokości 10% wartości szacunkowej, które najwięcej dającemu zatrzymanem, reszcie zaś licytantom po ukończonej licytacyi zwróconem będzie.

Resztę warunków licytacyjnych tudzież protokół egzekucyjnego opisania i egzekucyjnego oszacowania mogą być w tut. sąd. registraturze w czasie godzin urzędowych przejrzane.

C. k. Sąd powiatowy.

Oświęcim, 10. Listopada 1874.

(4284 3—3) **Edykt.**

L. 61.075. C. k. Sąd krajowy Lwowski zawiadamia niniejszym Józefa Rogulskiego i Emilię z Rogulskich Gintowt, że w celu doręczenia tymże jako z życia i miejsca pobytu niewiadomym, uchwały t. s. tabularnej z dnia 31. Stycznia 1874. L. 70.675 dozwalającej wykreślenie prawa dożywotniego użytku 1/7 części z części dóbr Chlebowice Swirskie niegdyś ś. p. Kazimierza Rogulskiego własnych ze stanu czynnego i stanu biernego części dóbr Chlebowice Swirskie, ustanowiono dla tychże kuratorem adw. Dr, Horwatha, któremu powyższą uchwałę doręczono.

Z c. k Sądu krajowego.

Lwów dnia 7. Listopada 1874.

(4293 3—3) **Konkurs.**

L 8884/pr. Celem obsadzenia opróżnionej przy oddziale rachunkowym lwowskiego c. k. wyższego Sądu krajowego posady asystenta rachunkowego XI. klasy rangi z roczną płacą 600 zł. i dodatkiem czynnej szużby rocznych 180 zł. rozpisuje się konkurs z terminem 14-dniowym.

Ubiegający się o tę posadę winni w powyższym terminie wnieść swe podania do Prezydyum c. k. Sądu wyższego krajowego, — pozostający w służbie, za pośrednictwem władzy przełożonej, inni zaś kompetenci — bezpośrednio do tegoż Prezydyum.

Lwów dnia 30. Listopada 1874.

(4289 3—3) **Edykt.**

L. 4785. C k. Sąd powiatowy w Niepołomicach niniejszem ogłasza, że przedsięweźmie sprzedaż przymusową publiczną realności włościańskiej pod l. 102, w Niepołomicach na Pasterniku położonej, przedmiotu ksiąg hypotecznych niestanowiącej, na zaspokojenie wierzytelności Jakóbowi Sokołowskiemu i Józefowi Mączyńskiemu w kwocie 600 zł. w. a z pn. dłużnej, w trzech terminach licytacyjnych, a mianowicie dnia 10. Grudnia 1874, 5. Stycznia i 9. Lutego 1875 każdą razą o godzinie 10 przedpołudniem w tutejszym gmachu sądowym.

Cena szacunkowa i wywoławcza wynosi 680 zł., zaś wadyum 68 zł. w. a. resztę warunków licytacyi przejrzeć można w godzinach urzędowych w tutejszo-sądowej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy

Niepołomice, 16. Listopada 1874.

(4271 3—2) **Konkurs.**

L 852/R. s. o. Rada szkolna okręgowa w Rzeszowie rozpisuje niniejszem konkurs na następujące posady nauczycieli:

1. Na posadę starszego nauczyciela z płacą roczną 400 zł. i na posadę młodszego nauczyciela z płacą 240 zł. przy etatowej szkole mezkiej w Rzeszowie.
2. Na posadę dwóch nauczycieli przy szkole etatowej w Tarnobrzegu z roczną płacą 350 zł.
3. Na posady młodszych nauczycieli przy etatowej szkole w Błażowy i Głogowie z płacą roczną 210 zł.
4. Na posadę starszej nauczycielki kierującej szkołą żeńską w Rzeszowie z roczną płacą 400 zł., za kierownictwo 50 zł. wal. austr. i z wolnem pomieszkaniem.

Podania zaopatrzone w dowody uzdolnienia mają być wniesione w Radzie szkolnej okręgowej w Rzeszowie do dnia 31. Grudnia 1874 a to od kandydatów w służbie pozostających za pośrednictwem przełożonych Rad szkolnych okręgowych.

C. k. Rada szkolna okręgowa

Rzeszów, 15. Listopada 1874.

(4247 3—3) **Edykt.**

L. 6202 civ. C. k. Sąd powiatowy w Kozowie zawiadamia niniejszem p Zbigniewa Cieńskiego, że przeciwko niemu p. Maryan Hoppen o rozwiązanie kontraktu dzierzawnego, o dobra Wiktorówka na dniu 18 czerwca 1871 zawartego, pozew wytoczył, — w skutek czego do rozprawy summarycznej termin na 24. Lutego 1875 o godzinie 10tej przed południem, wyznaczony został.

Ponieważ miejsce pobytu p. Zbigniewa Cieńskiego nie jest wiadome, więc ustanawia się jego kuratorem w tej sprawie p. Zygmunta Cieńskiego, z którym ta sprawa pertraktowaną będzie.

Upomina się tym edyktem p. Zbigniewa Cieńskiego, ażeby się albo sam zgłosił, albo ustanowionemu kuratorowi potrzebne wyjaśnienia udzielił, lub też innego zastępcę sobie obrał i o tem Sąd uwiadomił; ogółem wszelkich prawnych środków do jego obrony służących użył, gdyż skutki zaniedbania sam sobie przypisać będzie musiał.

C. k. Sąd powiatowy

Kozowa dnia 25. Listopada 1874.

Doniesienia prywatne.

(4333) **Obwieszczenie.**

N. 751. W Październiku 1874 schwycono w Ropczycach klacz młodą kasztanowatą zrebną z gwiazdką na czole.

Wzywa się właściciela, aby się w dniach 8 zgłosił, gdyż inaczej klacz ta sprzedanąby być musiała.

Z magistratu miasta

Ropczyce d. 23. Listopada 1874.

4227 (2—3)

Ogłoszenie.

L. 3613. W domu pod liczbą 116 w Nowym Sączu położonym, dawniej Foltyńskiego, obecnie p. Karola Kwoki własnym, znalezione zostały na dniu 3go września 1874 pieniądze ukryte w przymurku kominowym na strychu niewiadomego właściciela.

Pieniądze te złożone są w skarbcu tutejszo-miejskim.

W myśl §. 397, a względnie §. 390, 391 i 392 kod. cyw. podaje się to ogłoszenie do publicznej wiadomości z nadmienieniem, że jeżeli w przeciągu roku, licząc od dnia ostatniego ogłoszenia w gazecie urzędowej, nikt się nie upomni prawnie o znalezione pieniądze, zarządzone będzie postępowanie według §. 392 i 399 kod. cyw. i odnoszącego się do tych to §§. najwyższego postanowienia z dnia 31go Marca 1846. r.

Magistrat kr. miasta Nowego Sącza dnia 16. Listopada 1874.

Nowa waga metryczna

Ceny oznaczone na ½ kilo czyli funt cłowy

Zupełnie świeży transport

zbiór majowy 1874

Herbaty chińsko-rosyjskiej

tegorocznego zbioru majowego otrzymał handel

Fryderyka Schubutha i Syna

we Lwowie w Rynku liczba 45.

i poleca takową po następujących cenach:

½ kilo Herbaty **Congo** . .	zł. 1.60	½ kilo **Pecco** przednia . .	zł. 3.—
½ „ „ **Souchong** przedn.	„ 2.—	½ „ „ najprzedniejsza	„ 4.—
½ „ „ „ najprzed.	„ 3.—	½ „ „ karawanowej .	„ 5.—
½ „ „ **Pecco**	„ 2.50		6, 7 i 8.

Okruchy herbaciane funt zł. 1. ct. 20, najlepsze zł. . ct. 50.

Ośmioletni stary Rum bremski

Butelka cała . . . . zł. 2.—.
„ pół . . . . „ 1.—.

Cenniki rozsyłam franko. Zamówienia z prowincyi odwrotną pocztą wysyłane bywają. Opakowanie nic nie liczę. (3349 6—6)

w oryginalnych paczkach po ½ ¼ ⅛ kilo.

Ceny oznaczone na ½ kilo czyli funt cłowy

Gustaw Bofinger w Rawensburg (w Wirtembergii).

5 medali pierwszych wystaw. **5 patentów za własne wynalazki.**

Patentowane

Wozy i sanie bezpieczeństwa.

Bezwarunkowo pewnym przed niebezpieczeństwem

które spowodować może spłoszenie się koni, a tem też wywrócenie się powozu, zboczenie z drogi, spadnięcie w przepaść, **w ogóle pewnym** przed każdem możliwem niebezpieczeństwem wydarzyć się mogącem **podczas jazdy końmi jest ten, który zaopatrzy powozy** lub **sanie,** bezwzględnie czy takowe są stare lub nowe, **aparatem bezpieczeństwa Bofingera.** Opisanie ilustrowane z cennikiem i poświadczeniami skuteczności, rozsela fabryka darmo i franko.

Taksamo otrzymać można ilustrowane cenniki na **patentowane aparaty do fladrowania drzewa przy lakierowaniu, szablony do malowania ścian i sufitów, maszyny do tarcia farb** dla robót ręcznych i maszynowych, **maszyny do haftowania towarów lnianych i do prasowania bielizny, wałkownice do cholew** dla najmocniejszych skór, i **narzędzia** dla stolarzy i szklarzy. **Zapasy** wszystkich innych w używaniu będących **maszyn dla przemysłowców i dla gospodarstwa domowego,** tudzież wszelkich **sprzętów,** są na składzie. (3628 12—20)

Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład

dla Galicyi i Bukowiny

we Lwowie ulica Grodzkich Nr. 1 (lub Rynek Nr. 45.)

wydaje

6% LISTY DŁUŻNE,

które muszą być wylosowane w przeciągu lat 15. od czasu wystawienia.

Listy te są na lokowanie kapitałów najwłaściwsze.

Suma wydanych listów dłużnych nie może przewyższać zabezpieczonych wierzytelności.

Wydawanie rzeczonych listów dłużnych zostaje pod kontrolą c. k. Rządu. One mogą być według ustawy z dnia 1go Lipca 1868 D. p. P. XXXVIII. Nr. 93, użyte do procentującego się umieszczenia kapitałów fundacyjnych kapitałów zakładów pod dozorem publicznym zostających, tudzież kapitałów sierocińskich, fideikomisowych i depozytowych, także według kursu giełdowego do kaucyi służbowych i na wadya.

Wylosowanie listów dłużnych odbywa się corocznie raz jeden w miesiącu Lipcu.

Zapadłe kupony wypłacają się 1. Lipca i 1. Stycznia każdego roku.

Tak za listy jak i za kupony nie potrąca się żadnego podatku.

Listy dłużne nabyć można w samym Zakładzie we Lwowie, a później we wszystkich Wydziałach powiatowych stowarzyszeń zaliczkowych Zakładu.

Także przyjmuje Zakład **wkładki na książeczki kasy oszczędności od 1 zł. i wyżej,** oprocentowując takowe po **6%** — i kapitały na dłuższy czas które według umowy oprocentowane będą. (3930 9—12) **Dyrekcya.**

Bez gnotów! Bez cylindrów!

C. kr. wyłącznie uprzywilejowane

przenośne gazowe

lampy, pająki latarnie i przyrządy do gotowania,

pojedyncze i eleganckie, rozmaitego systemu i do wszystkiego przydatne,

są w znacznym wyborze na składzie u

J. Ohnstein & Co.,

Wiedeń, Kolowratring, Fichtegasse 9.

Bez wszelkiego przygotowania zaraz do użycia.

Cennik przesyła się na żądanie gratis i franco.

Odsprzedający otrzymają odpowiedni **rabat.** (3972 5—8)

Jako podarek na Boże narodzenie i Nowy rok

Nowo otworzony

27 cnt. Mode- und Manufakturwaaren-Etablissement

„zum Hirschen" w Wiedniu, Babenbergerstrasse 1,

Ecke vom Burgring.

przewyższa wszystkie dotychczasowe przedsiębiorstwa tego rodzaju, zaopatrzywszy swe składy w najrozmaitsze i najwyborniejsze artykuły, jako to: najprzedniejsze materye na suknie wszelkiego gatunku na sezon zimowy, prawdziwe perkale kosmanożeńskie, białe i kolorowe gradle, obrusy, damastowe ręczniki i serwety, 4/4 i 5/4 szerokie płótna, chiffony i barchany wszelkiego gatunku, rumburską bieliznę na pościel, muszliny koronkowe, i firanki cycowe, piki, patentowany aksamit, białe i kolorowe płócienne chusteczki, kobierce zwykłe i wiele innych podobnych przedmiotów.

Szkarpetki, pończochy, rękawiczki, jedwabne krawatki dla Panów i Dam, colliery, zarękawki, towary strojowe, szale dla mężczyzn i haftowane garnitury, wstążki jedwabne i aksamitowe wszelkiego gatunku,

od łokcia sztuki lub pary tylko 27 centów.

Wyśmienity gatunek poszczególnionych artykułów, jak niemniej rzetelna usługa, zachęci niezawodnie szanowną Publiczność do licznego i częstego odwiedzania tego składu.

Wzory posyła się na żądanie gratis i franko, a łaskawe zlecenia uskutecznia się jakjnajściślej.

4143 5—12)

Medalem wyszczególniony wyrób.

Nie potrzeba już czernidła do butów!

C. k. wyłącznie uprzyw. dla Austryi i Węgier

Uniwersalny salonowy lakier do obuwia

męskiego i damskiego tudzież szorów końskich.

Podpisanemu udało się wynaleźć wyborny lakier do butów, w skutek czego szwarcowanie butów zupełnie niepotrzebnem jest. Za pomocą pędzla smaruje się obuwie, które w przeciągu kilku minut otrzymuje połysk ciemno-czarny. Skóra nie cierpi na tem wcale, przeciwnie staje się miększą, giętką i nie przepuszcza wody. Flaszki po 1, 2 i 3 złr. w. a. rozsyła fabryka i

główny skład: „Johann Gronar's Nachfolger"

Wien, Kohlmarkt Nr. 5 vis à vis dem Café Daum, im Hofe links.

Najlepsze w świecie smarowidło do butów i do konserwacyi tudzież do nadania skórze giętkości

jest

Rosyjski olej do skóry.

Olej ten odznacza się przedewszystkiem swym zapachem tak, że obuwiem tym olejem zapuszczanem, można odwiedzać bez obawy każdy salon. Płyn ten chroni skórę przed wpływem powietrza, gorąca i wilgoci wszelkiego rodzaju, a skóra smarowana od czasu do czasu tym olejem staje się bardzo miękką i elastyczną i nie przepuszcza wilgoci. Poty z nóg nie wpływają niekorzystnie na skórę, takowa zostanie miękką i giętką i uzyskuje większą trwałość. Wysmarowawszy skórę tym olejem, można takową każdą razą wyglancować lub wylakierować, przezco otrzyma piękny i trwały połysk.

flaszki po 30, 60 ct. i 1 zł. w. a.,

dostać można we Lwowie, w handlu F. W. Królikowskiego.

(3824 6—12)

KANTOR WYMIANY

c. k. uprzyw. galic.

akcyjnego Banku Hipotecznego

kupuje i sprzedaje

wszystkie efekta i monety

pod warunkami najprzystępniejszymi.

Wszystkie polecenia z prowincyi wykonują się bezzwłocznie po kursie dziennym. (4140 7—?.)

Bauabtheilung

der k. k. General-Inspection der österr. Eisenbahnen.

Z. 9866. (4188 2—2)

Offert-Ausschreibung.

Die **Lieferung** und **Aufstellung** der gesammten **Gefällszeiger, Warnungstafeln** und **Bahnschranken** auf den Eisenbahnlinien

Tarnow-Leluchow und Divazza-Pola

wird im **Offertwege** vergeben werden.

Die auf die Offertverhandlung Bezug habenden Bestimmungen und die besonderen Bedingnisse für die Vergebung, welche nach Sectionen erfolgen wird, können vom 25. November l. J. an bei der Bauabtheilung der k. k. General-Inspection der österr. Eisenbahnen, I. Postgasse, Nr. 8, III. Stock, in den Stunden von 9 bis 3 Uhr eingesehen werden.

Die bezüglichen Offerte sind spätestens am 30. Dezember l. J. um 12 Uhr Vormittags portofrei hieramts einzusenden.

Wien, am 22. November 1874.

M. Ritter v. Pischof m. p.

(NB. Nachdruck ohne amtliche Aufforderung wird nicht honorirt)

Prawdziwa

WILHELMA

antiartrytyczna antireumatyczna

krew przeczyszczająca herbata

(przeczyszcza krew w słabościach gośćcu i reumatyzmie)

i jest jako

kuracya podczas zimy

jedyny i pewny

krew przeczyszczający środek,

Z zezwoleniem c.k. kancelaryi nadwornej według uchwały z dnia 7. grudnia 1858.	który przez pierwsze medyczne znakomitości „Europy"	Zabezpieczona przed fałszowaniem najw. patentem z dnia 28. marca 1871.

z najlepszym skutkiem użyty i oceniony został.

Herbata ta czyści cały organizm; jak żaden inny środek działa we wszystkich częściach ciała i wydala z niego przez wewnętrzne używanie wszystkie nieczyste soki i zarody słabości; skutek jest także pewny i trwały.

Wylecza zupełnie gościec, reumatyzm, słabości kobiece powstałe z porodu i zastarzałe i uporczywe cierpienia, nieustannie ropiące rany, jako też wszystkie słabości tajemnicze, wysypki naskórne, pryszcze na ciele lub na twarzy, liszaje i nieczyste wrzody

Szczególnie dobry skutek okazała ta herbata przy zatwardzeniach wątroby i śledzion, jako też przy hemoroidach, żółtaczce, gwałtownych bolach nerwowych, muszkułowych i strawnych, w bolach żołądkowych, parciach, zatwardzeniach, wstrzymaniu moczu, polucyach, impotencyach, upławach i t. d.

Cierpienia jak szkrofuły i obrzmienie gruczołów leczą się prędko i gruntownie przez trwałe picie tej herbaty, ponieważ takowa jest łagodnym i rozwalniającym środkiem, pędzącym mocz.

Mnóstwo zaświadczeń, tudzież pism uznania i pochwały które się na żądanie gratis przesyła zatwierdzają prawdziwość powyżej wypowiedzianego.

W dowód tego przytaczamy następujące pisma uznania:

Do Pana Franciszka Wilhelma, aptekarza w Neunkirchen.
Bottuszani, w Mołdawii, 25. marca 1873.

Dwa razy już otrzymałem przez trzecią osobę pańską słynną Wilhelma antiartrytyczną krew przeczyszczającą herbatę, a ponieważ takowa wywołała u moich przyjaciół bardzo dobry skutek, przeto u daję się wprost do pana z prośbą byś mi przesłał zaraz 10 paczek za które przesyłam równocześnie 10 zł. w. a.

Z uszanowaniem
Ludwig de Mdzykl,
c. k. austr. węg. Vice-Konzul.

Do Pana Franciszka Wilhelma, aptekarza w Neunkirchen.
Hollenstein 31. marca 1873.

Przyjm pan moje najserdeczniejsze podziękowanie za rychłą przesyłkę pańskiej Wilhelma antiartrytycznej, antireumatycznej krew przeczyszczającej herbaty

Zużyłem takową po większej części dla siebie a po części rozdzieliłem pomiędzy moich przyjaciół i znajomych.

Od wszystkich którzy używają pańską Wilhelma antiartrytyczną antireumatyczną krew przeczyszczającą herbatę otrzymałem prośbę i zlecenie, bym panu doniósł o polepszeniu ich zdrowia i wynurzył panu najgorętsze podziękowanie. Szczególnie u mnie okazuje używanie tej herbaty pocieszający skutek Gośćcowe cierpienia moje urągały dotąd przez prawie 28 lat wszelkiej pomocy i ustąpiły dopiero teraz po bezustannem użyciu 8 paczek pańskiej Wilhelma anti-artrytycznej, anti reumatycznej, krew przeczyszczającej herbaty zupełnie.

Uważając obecnie za dobre i zbawienne herbatę tę dalej używać, upraszam uprzejmie o powtórne przesłanie 12 paczek Wilhelma anti-artrytycznej, antireumatycznej, krew przeczyszczającej herbaty za co załączam oraz przypadającą należytość.

Z wszelkiem uszanowaniem pański wdzięczny
Jan Unterleutner,
(4160 1—4) właściciel dóbr.

Do Pana Franciszka Wilhelma, aptekarza w Neunkirchen.
M. Schönberg, 5. maja 1873.

Upraszam Pana powtórnie o przesyłkę dwóch tuzinów pakietów pańskiej wyśmienitej Wilhelma anti artrytycznej, antireumatycznej krew przeczyszczającej herbaty za pobraniem pocztowem.

Z szczególnem uszanowaniem Wielmożnego Pana. uniżony
J. de Fröhlich,
pułkownik na pensyi.

Zastrzega się przed fałszowaniem i oszustwem.

Przy zakupnie zechce P T. Publiczność zwrócić uwagę na moją markę i firmę, która na każdym pakiecie na zewnętrznej stronie się znajduje, aby tym sposobem zapobiedz oszukaństwu.

Prawdziwą **Wilhelma** antiartrytyczną i antireumatyczną, krew oczyszczającą herbatę otrzymać można tylko z międzynarodowej fabrykacyi **Wilhelma** antiartrytycznej, antireumatycznej, krew oczyszczającej herbaty w Neunkirchen pod Wiedniem, i też na składach dziennikach wskazanych.

Pakiet podzielony na 8 porcyj, przyrządzony według lekarskich przepisów, wraz z objaśnieniem sposobu użycia w rozmaitych językach ***1*** zł. Osobno za stępel i opakowanie ***10*** ct.

Dla dogodności P. T. Publiczności, prawdziwą **Wilhelma antiartrytyczna antireumatyczna krew oczyszczająca herbata** otrzymać także można: we ***Lwowie*** u Zygm. Ruckera aptek, Jakóba Beisera aptekarza, K. Schubutha, J. Piepesa aptek.; w ***Belzie*** u Adolfa Grossa aptek.; w ***Bóbrce*** u L. Miedleckiego aptek.; w ***Brodach*** u M. S. Franzos; w ***Brzeżanach*** u B. Fadenhechta; w ***Jagielnicy*** u J. Fischbacha; w ***Johannesthal*** u Piotra Hoffmanna; w ***Kamionce strumiłowej*** u Zawałkiewicza apt.; w ***Kozowej*** u Pan. de Chelba any apt.; w ***Krakowie*** u Trauczyńskiego apt. i u Józefa Jahna; w ***Nowym Targu*** u Karola Lauera; w ***Przemyślu*** u J. Gedeckiego; w ***Rohatynie*** u L. Liebreicha; w ***Stanisławowie*** u F. Stecher - Sebenitz; w ***Stryju*** u K. Kryżanowskiego, L. Gärtnera i S. Dragowskiego apt.; w ***Żurawnie*** u L. Postępskiego aptekarza.

Dla cierpiących na płuca!

Stanislaus d. 17. września 1874. Upraszam W. Pana o bezwłoczną przesyłkę 15 flaszek extraktu słodowego i 2 funtów **czekolady słodowej** pod adresem: panu Franciszka Marka c. k. majstra piekarskiego. Przy tej sposobności nieszczędzę P. największej pochwały za extrakt pański, który mi przesłałeś przed kilku lat dla mego pacyenta w Ungwarze. **Skutek był bowiem nadspodziewanie dobry.**

Maksymilian Bybrin
nadlekarz i lekarz sądowy.

Pregrade. Pańska czekolada słodowa jak niemniej bonbony słodowe **pomagają mi bardzo na katar płucowy i kaszel.** Proszę mi więc przesłać znów jak najprędzej (następuje obstalunek). Alojzy Sadar
c. k. wachmistrz żandarmeryi.

Wyłączny i główny skład prawdziwych wyrobów słodowych **Jana Hoffa** we Wiedniu, Kolowratring 3.

(3973 2—3)

(4335 1—3)

ZABAWKI

grające od 4 aż do 200 sztuk z ekspresyą, mandoliną, bębnem, dzwonkami, kastanietami, głosami niebiańskiemi i t. d.

Grające tabakierki

od 2 do 16 sztuk, necessery, przechowki na cygara, domki szwajcarskie, album, fotograficzne, przyrządy do pisania, szkatułki na rękawiczki, ciężarki na listy, etuis na cygara, pudełeczka na tytoń i zapałki, stoliki robocze, flaszki, szklanki na piwo, portmonetki, stołki — wszystko z muzyką.

Zawsze poleca co najnowsze
J. H. Heller, z Berna.
Cenniki przesyła franko.
Tylko kto wprost zamawia, dostaje towary Hellerowskie

Największy skład snycerski z drzewa.

IDEA

(Rozprawa religijno - filozoficzno - krytyczna o stosunku religii objawionej do religii na zasadach wiedzy opartej.)

Stronic 383, — Cena zł. 3.

Do nabycia we wszystkich księgarniach we Lwowie u Richtera.

(4336)

Bez bolu

lekarstwami nieszkodliwemi leczy podług najnowszej i najdoskonalszej metody

gruntownie,

bez przerwy zatrudnienia i pod naściślejszą dyskrecyą wszelkie

słabości tajemnicze

i skórne,

lekarz prakt. Medycyny, Chirurgii i Akuszer, specyalista chorób tajemniczych

Jan Kurpiel

mieszkający

przy **ulicy Sobieskiego Nr. 12,** I. piętro (gdzie administracya „Gazety Narodowej"), ordynuje od **8** - **12** przed-, od **1** — **5** po południu. Zaradza także **impotencyi** (osłabieniu siły męzkiej) **polucyi, upławom** kobiet, **bladaczce i niepłodności.**

Na honorowane listy udziela rady bezzwłocznie i służy lekarstwami. (4240 4—15)

„Wiadomości kościelne"

dwutygodnik

poświęcony sprawom kościelnym,

wychodzi we Lwowie, rok II.

Zawiera: Rozprawy ascetyczne i naukowe z dziedziny kościelnej. — korespondencye. — Bibliografią kościelną. — Kronikę bieżących wypadków na polu kościelnem — i wiadomości dyecezyalne o zmianach osobistych, zaszłych we wszystkich dyecezyach naszego kraju.

Cena prenumeraty: roczna (rok liczy się od 1. Października) 3 złr. — półrocznie 1 złr. 60 ct. — kwartalnie 80 ct. w. a.

Staraniem Redakcyi „Wiadomości kośc." wychodzi w zeszytach jako osobny dodatek

„Kazalnica parafialna"

która w tym roku zawierać będzie: Nauki kościelne. I. zeszyt „Kazalnicy paraf." wyszedł już i obejmuje nauki adwentowe i na niedzielę po Bożem narodzeniu.

Redakcya „Kazalnicy paraf." wynosi rocznie dla prenumeratorów „Wiad. kośc." 2 złr. — dla nieprenumeratorów 3 złr., — półrocznie 1 złr. 50 ct. — Prenumeratę na „Wiadomości kośc." i „Kazalnicę parafial." nadesłać należy pod adresem: „Redakcya Wiadomości kościelnych, plac Kapitulny, l. 7."

(4338 1—2)

Teodora Koritschonera

Skład fabryczny

towarów

modnych i lnianych

„zum Herrnhuter"

en gros & en detail.

Przewyższa

co do taniości

wszystkie podobne składy sprzedające

po 27 ct.

Mariahilferstrasse 71 a

w Hotelu Kummera.

Obficie zaopatrzony Skład

najwyborniejszych i najnowszych towarów po najtańszych stałych cenach fabrycznych.

Materye na suknie wattmoll i peruvienne we wszystkich kolorach, bareże, peupliny, grenadyny i rypsy, kretony, perkale, batysty, cycy na meble, piki, żakonety, brylantyny, najnowsze wzory w trwałych kolorach, płótna z przędzy, rumburskie płótna, $^3/_4$ i $^{10}/_4$ płótna na pościele, angielski schirting, chiffon, firanki koronkowe, materye na pościel, nankiny białe, żółte i różowe, ręczniki czysto lniane, lniane i bawełniane gradle, $^6/_4$ $^8/_4$ i $^{10}/_4$ obrusy i serwety, białe i kolorowe sznureczkowe pikiety, niebieskie i kolorowe barchany, chusteczki lniane i batystowe, pończochy, skarpetki, rękawiczki, krawatki, kobierce, garnitury wełniane i rypsowe na łóżka bielizna, kaftaniki sukienne, bajadery jedwabne, aksamitowe itp. wełniane koszule trykotowe

Wielki skład lustryn czarnych i kolorowych rozmaitej jakości.

Wzory przesyła się gratis i franko; wysyłki na prowincyę za pobraniem pocztowem.

(4252 3—9)

Skład komisowy

HERBAT

z magazynu C. Traua

poleca

(3916 7—?)

Kaisow Tea 1 funt złr. 5.
Sausinksy familijna złr. 4.
Souchong czarna złr. 3.60 ct. i złr. 3.
Congo złr. 2.40 ct. i złr. 2.
Proch z cherbaty 1 funt zł. 1.20ct.

F. W. KRÓLIKOWSKI

Lwów, róg ulicy Kopernika.

---

27 ct.

(3971 8—12)

W istniejącym już od lat składzie pod firmą:

Fabriks-Niederlage und

Waaren - Haupt - Depot

I. vereinigten des Gebirgs-Weber und Fabrikanten-Consortiums

in Wien, Mariahilferstrasse Nr. 72.

sprzedają się pod najściślejszą gwarancyą co do prawdziwości towaru en gros i en detail po cenie

tylko 27 ct.

materye wełniane na suknie

najmodniejsze i najlepsze we wszystkich kolorach, gładkie w paski lub szkockie a to: **lustry, rypsy, materye różne pledowe,** jednokolorowe i szkockie, najnowsze i najpiękniejsze na jesień i zimę. **Flanela Nordpol** (wattmal) i najnowsze ciężkie **materye północne,** najpiękniejsze **barchany na suknie, piki,** niebieskie, bronzowe i białe barchany, **sznureczkowe i flanelowe, perkale** kosmanozeńskie, **kretony** tureckie na szlafroki, **płótna** rumburskie, holenderskie i surowe szląskie, **atlas-gradl** na pościele, kolorowe materye na **pościele, ręczniki damastowe,** lniane i serwety, angielskie **ręczniki pikowe,** płótna do **froterowania,** gradle **na matrace i sofy, chiffon** $^5/_4$ i $^6/_4$ łok: szeroki **nanking, materye na spodnie, anyot-barchan, krawatki jedwabne i kaszmirowe** w wszelkich fasonach, **pończochy, szkarpetki, rękawiczki, chusteczki** do nosa **płócienne i batystowe,** prócz wiele innych przedmiotów.

Wszystko tylko 27 ct.

Wzory i spis towarów gratis i franko. Wysyłka za załączeniem uskutecznia się rychło i sumiennie.

Fabriks-Niederlage u. Waaren-Haupt-Depot des I. vereinigten Gebirgs - Weber- und Fabrikanten-Consortiums in Wien, Mariahilferstrasse Nr. 72.

Prymarjusz

Dr Oskar Widmann

przeniósł swe mieszkanie pod l. 27 ulica wałowa I. piętro (po 6 tej wieczór wchód od ulicy Sobieskiego l. 30).

Udziela rady lekarskiej do 9. rano i od 3—4 po południu w cierpieniach **dróg oddechowych, sercowych i nerwowych** (porażenia, nerwobole itd. leczy elektrycznością)

(3849 2—4)

(3803 18—?)

BALSAM VETORINIEGO

Od 70 lat bez żadnej reklamy znany i przez znakomitości lekarskie uznany i zalecony jako niezawodny środek na reumatyzm, osłabienie nerwów, kurcze, ból zębów, fluksye, szczególnie na rany i poparzenia. — Dostać można w każdej aptece i w fabryce we Lwowie, ***flakon po 1 zł. 50 ct.***

(2433 44 ?)

„Puritas",

Haar-Verjüngungs-Milch.

„Puritas" ist keine Haarfarbe, sondern eine milchartige Flüssigkeit, welche die nahezu wunderbare Eigenschaft besitzt, weisse Haare zu verjüngen, d. h. allmälig und zwar binnen **längstens vierzehn** Tagen jene Farbe wiederzugeben, welche sie ursprünglich besassen!

„Puritas" enthält keinen Farbstoff. Man kann das Haar nach Belieben mit Wasser waschen, man kann auf weissüberzogenen Kissen schlafen, man wird keine Spur einer Farbe merken, denn

„PURITAS"

färbt nicht, sondern verjüngt.

Der Gebrauch

ist der einfachste von der Welt. Man schüttet von der Milch auf die Hand, reibt die Haare so lange damit ein, bis sie alle gehörig durchfeuchtet sind und wiederholt das alle Tage einmal. Das ist Alles. Hat das Haar seine ursprüngliche Naturfarbe wieder erlangt, was gewöhnlich nach zehn bis zwölf Tagen der Fall ist, so genügt für dessen fernere Conservirung eine wöchentliche 2malige Anwendung der Milch, und können so Schnur-, Backen- und Vollbart, wie das längste und üppigste Frauenhaar ebenfalls verjüngt werden.

Die Flasche **„Puritas"** kostet 2 Gulden (bei Versendungen 20 kr. für Spesen) und ist gegen Postnachnahme zu beziehen durch

Otto Franz & Comp., in **Wien,** Mariahilferstrasse 38.

Haupt-Niederlagen:

Wien: Josef Weiss, Apotheker, Stadt, unter den Tuchlauben.
Pest: Josef von Török, Apotheker, Königsgasse 7.
Prag: Josef Fürst, Apotheker, Schillingsgasse.
Brünn: A. W. Wlasak, Apotheker „zum röm. Kaiser."

NB. Die Realität und Unschädlichkeit obigen Gegenstandes erhällt aus dem Fachgutachten der „Wiener Medizinischen Presse" vom 2. August 1874, von welchem an dieser Stelle in jeder ersten Monats-Nummer stets ein Abdruck erscheinen wird.

Das Fachgutachten der „Wiener Medizinischen Presse" über obigen Gegenstand lautet:

„Unter den kosmetischen Erscheinungen, mit denen uns die Chemie beschenkt, ist zu Beginn dieses Jahres hier in Wien auch eine aufgetaucht, die denjenigen von unseren Lesern, welchen die Wiederherstellung ihrer Haarfarbe am Herzen liegt, besonders willkommen sein dürfte. Wir meinen nämlich die von Otto Franz & Comp. erzeugte Haar-Verjüngunsmilch „Puritas". Es ist das Wesentliche bei diesen Präparate nämlich das, dass dasselbe zum Theile aus ganz den gleichen Grundstoffen zusammengesetzt ist, aus welchen unsere Haare, wenn man sie chemisch untersucht, gleichfalls bestehen, daher dessen annoncirte „nahezu wunderbare Eigenschaft", grau oder weis gewordene Haare zu verjüngen, d. h. ihnen ihre ursprüngliche Farbe zurückzugeben, ganz einfach auf der Analogie zurückzuführen ist, in der sich die gleichartigen Stoffe zu einander verhalten, indem sie nämlich assimilirend auf einander wirken. Da in dieser Spezialität so also einzig eine Komposition zu betrachten ist, deren Herstellung ein thatsächliches Verständniss vom Leben der Haare und ihrer Koloritbildung zu Grunde liegt, so halten wir es für unsere Pflicht, unsere Leser und Freunde der Wissenschaft auf diese neue, übrigens aber auch schon ein vogue gewordene Erscheinung aufmerksam zu machen.

Z drukarni J. Winiarza we Lwowie.